

Dopadli włamywacza

32-latek ma 21
zarzutów, okradał
komórki

strona 9

Uwaga kierowcy!

Od 22 czerwca nowa
organizacja ruchu
na głównej ulicy

strona 3

Mistrz powożenia

Pasją Dariusza Bajera
są konie

strony 12–13

Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1341
ISSN 1733-6643

20 czerwca 2023 r. numer 24

3⁸⁰ zł w tym 5% VAT

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

WZIĘŁA KREDYT DLA OSZUSTÓW. STRACIŁA 100.000 ZŁ



35-letnia pabianiczanka uwierzyła oszustom,
że bierze udział w policyjnej akcji
i ratuje swoje pieniądze

strona 5

reklama

EUROCOLOR

OKNA

DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 519 773 046
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY



MIKROBUS 8-OSOBOWY

EPA TAXI OSOBOWE • DOSTAWCZE

797 213 213

Zamów i przekonaj się!

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE



ZDJĘCIE TYGODNIA



Budynkowi przydałby się generalny remont, a nie kwietniki

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
20	21	22	23	24	25	26
czerwca	czerwca	czerwca	czerwca	czerwca	czerwca	czerwca
Bogny Florentego	Alicji Alojzego	Pauliny Flawiusza	Wandy Zenona	Jana Danuty	Wilhelma Łucji	Jana Pawła

MOTTO TYGODNIA:
„Nie można powiedzieć nic tak niedorzecznego, czego by już jakiś filozof nie powiedział”
Cyceron

Pabianiczanka pierwsza dostała innowacyjną terapię za milion zł

W centrum onkologii i traumatologii łódzkiego szpitala im. Kopernika po raz pierwszy przeprowadzono innowacyjną terapię CAR-T w leczeniu nowotworów krwi.

Łódzki szpital jest jednym z siedmiu w Polsce, w którym przeprowadza się terapię CAR-T. Pierwszą pacjentką leczoną tą innowacyjną metodą jest 68-letnia pabianiczanka, która choruje na chłoniaka rozlanego z dużych komórek B. Pobrane od pacjentki komórki układu odpornościowego (limfocyty) zostały w szwajcarskim laboratorium tak zmodyfikowane przy wykorzystaniu inżynierii genetycznej, aby zabijały komórki nowotworowe. Następnie zostały podane pacjentce. Kobieta, która spędziła w szpitalu 3 tygodnie, już wyszła do domu. Czuje się dobrze.

– Dotychczas zastosowane u niej kolejne linie leczenia chemioterapią niestety nie były skuteczne i jedyną możliwością opanowania choroby była infuzja limfocytów CAR-T – informuje **Magdalena Janus-Hibner**, zastępca dyrektora Centrum Onkologii i Traumatologii w Łodzi. Szpital przeszedł rygorystyczną certyfikację. Przygotowania do wprowadzenia terapii trwały dwa lata. Leczenie jest bardzo kosztowne, to nawet ponad milion złotych za jedną infuzję. Ale jest ono w pełni refundowane przez NFZ. – Terapię CAR-T jest niezwykle skomplikowana i obar-

czona szeregiem powikłań. Dlatego pacjent musi być pod opieką wykwalifikowanego personelu medycznego i pielęgniarskiego – dodała prof. **Agnieszka Wierbowska**, kierownik Oddziału Hematologii i Transplantologii w szpitalu im. Kopernika. Terapię CAR-T to przełom w światowej hematologii. To nowoczesna i skuteczna metoda leczenia nowotworów krwi, w której wykorzystuje się własne komórki odpornościowe pacjenta do pokonania choroby. W leczeniu stosuje się genetycznie zmodyfikowane limfocyty T, które posiadają chimeryczny receptor antygenowy, zdolny do rozpo-



Nowy sprzęt dla okulistyki

Pabianickie Centrum Medyczne wzbogaciło się o wysokiej klasy sprzęt diagnostyczny.

To aparat do optycznej tomografii oczu, który będzie służył pacjentom szpitalnej poradni okulistycznej. Trafiła tam również nowa lampa szczelinowa. – Zainwestowaliśmy w wysokiej klasy sprzęt diagnostyczny – mówi dr **Witold Olszewski**, prezes Pabianickiego Centrum Medycznego. – Zależy nam,

aby nasi pacjenci mieli dostęp zarówno do jak najlepszego leczenia, jak też do nowoczesnej diagnostyki, a nowe urządzenie z pewnością ją umożliwi. Optyczna tomografia oczu to bardzo dokładne i szczegółowe badanie, które pozwala na przekrojowe zobrazowanie poszczególnych struktur oka,

a tym samym na wykrycie wielu poważnych chorób. Do tej pory PCM posiadał tylko lampę szczelinową. Badanie przy jej użyciu jest pierwszym elementem każdej wizyty u okulisty. Tymczasem ta, która była dotychczas wykorzystywana, pochodziła z... 1981 roku! Aparatu OCT szpital nie miał w ogóle. W końcu udało się dokonać takiego zakupu. Badania z wykorzystaniem aparatu OCT rozpoczęły się w poradni okulistycznej na początku tygodnia. W ciągu zaledwie dwóch dni przeprowadzono je u 44 pacjentów. Są one wykonywane w ramach standardowej wizyty, na którą trzeba mieć skierowanie. Rodzaj badań jest dostosowywany indywidualnie do pacjenta, a decyduje o nich lekarz.



znania i zniszczenia komórki nowotworowej. Działają one jak inteligentny lek. Dla wielu pacjentów terapia ta jest alternatywą dla wielolekowej chemioterapii lub radioterapii. Do szpitala im. Kopernika przyjmowana jest już kolejna pacjentka, która zostanie poddana terapii. Rocznie z nowoczesnego leczenia może skorzystać 10 osób.(g)

Dyżury radnych

Koalicyjnego Klubu Radnych

czerwiec – sierpień 2023:

20 czerwca: Krzysztof Hile, Gabriel Grzejszczak

27 czerwca: Andrzej Żeligowski, Bożenna Kozłowska

4 lipca: Małgorzata Grabarz, Dariusz Cymerman

11 lipca: Krzysztof Rąkowski, Piotr Duraj

18 lipca: Krzysztof Hile, Joanna Kupś

25 lipca: Aleksandra Stasiak, Grażyna Wójcik

1 sierpnia: Andrzej Żeligowski, Marta Cicha

8 sierpnia: Krzysztof Rąkowski, Aleksander Wójtowicz

22 sierpnia: Krzysztof Hile, Iwona Marczak

29 sierpnia: Andrzej Żeligowski, Alicja Jóźwiak

Dyżury pełnione są w każdy wtorek w godz. 16.00–17.00 w Biurze Rady, Urząd Miejski w Pabianicach, ul. Zamkowa 16, pokój nr 31.

Majątki parlamentarzystów

Zajrzeliśmy do oświadczeń majątkowych za 2022 rok parlamentarzystów, którzy mają w naszym mieście swe biura. To senator Maciej Łuczak, który dzieli siedzibę przy Starym Rynku 6 z posłem Markiem Matuszewskim (obaj z PiS) i ich sąsiad z ul. Batorego 2, a zarazem przeciwnik polityczny poseł Dariusz Joński (KO). Oto, co wykazali:

Maciej Łuczak

senator RP drugiej kadencji (PiS)
rocznik 1967, pabianiczanie, były wiceprezydent Pabianic

oszczędności: 370.000 zł, 1.200 GBP, 700 USD, 600 euro
dom: 100 m kw. o wartości 350.000 zł (współwłasność),
mieszkanie: 30 m kw. (udział), wartość 300 tys. zł, 36,94 m kw. (udział), wartość 72 tys. zł
inne nieruchomości: gospodarstwo rolne 7,8 ha i budynek mieszkalny o wartości 400.000 zł
dochody: dopłaty z ARiMR – 8.239,45 zł, dieta parlamentarna 45.679,92 zł, uposażenie senatora 150.919,68 zł, przychód z najmu lokalu – 23.040 zł
auto: volkswagen 2008 r. – na firmę żony
kredyt: nie ma



Marek Matuszewski

poseł RP (PiS) pięciu kadencji,
rocznik 1959, zgierzanie



oszczędności: 195.814 zł
dom: 194,35 m kw. o wartości 673 tys. zł (współwłasność)
dochód: dieta parlamentarzysty 45.678,92 zł, uposażenie poselskie – 204.791,52 zł, 1.284,57 zł – zwiększenie limitu na służbowe podróże zagraniczne
auto: renault megane rocznik 2010 (współwłasność z córką)
kredyt: na cele mieszkaniowe 247.181 zł

Dariusz Joński

rocznik 1979, łodzianin, poseł VII i IX kadencji Sejmu (KO)

oszczędności: 46 tys. zł i obligacje skarbowe na kwotę 100 tys. zł
dom: 147 m kw., wartość 750 tys. zł – współwłasność
nieruchomości: działka budowlana 930 m kw., wartość 280 tys. zł (współ.)
dochody: 45.679,92 zł – dieta parlamentarna, uposażenie poselskie – 181.703,52 zł, 666,80 zł – zwiększony limit na służbowe podróże zagraniczne, 2.240 zł – umowa–zlecenie
auto: volkswagen passat 2015 i ford siena 2021 (żony)
kredyt: na budowę domu 288.888 zł, do spłaty 76.417 zł, na samochód – 33.800 zł, do spłaty 12.600 zł



Uwaga kierowcy! Ważne zmiany w ruchu

W związku ze zbliżającym się zakończeniem remontu torowiska tramwajowego, wykonawca informuje o zmianach stałej organizacji ruchu.

Oto terminarz wdrażania zmian w kierunkach ruchu:

Stare Miasto – zmiana organizacji ruchu w nocy z czwartku 22 czerwca na piątek 23 czerwca:

- Stary Rynek jezdni wschodnia (przedłużenie Sobieskiego) – ulica będzie jednokierunkowa na północ, tj. od ul. Kościelnej w kierunku ul. Warszawskiej,

- Stary Rynek jezdni zachodnia (przy kościele) – ulica będzie jednokierunkowa na południe, tj. w kierunku ul. Grobelnej,
- Poprzeczna – ulica będzie jednokierunkowa na południe na odcinku od Garncarskiej do ks. Piotra Skargi,
- Majdany – ulica będzie jednokierunkowa na północ, od Warszawskiej do Konopnej,
- Bóżniczna – przywrócenie

- ruchu jednokierunkowego w kierunku północnym (od Kościelnej do Warszawskiej, na pozostałym odcinku obecnie obowiązuje ruch jednokierunkowy),
- Szewska – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku południowym (od Warszawskiej do Kościelnej, na pozostałym odcinku obecnie obowiązuje ruch jednokierunkowy).

Centrum, część wschodnia – zmiana organizacji ruchu w nocy z piątku 23 czerwca na sobotę 24 czerwca:

- Okulickiego – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku południowym (od św. Rocha do Zamkowej),
- Piłsudskiego – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku północnym (od Zamkowej do św. Rocha),
- św. Rocha – przywrócenie dwóch kierunków ruchu od św. Jana do Okulickiego (od Okulickiego do Piłsudskiego obowiązują obecnie dwa kierunki ruchu).

- (od Skłodowskiej–Curie do Zamkowej, na pozostałym odcinku obecnie obowiązuje ruch jednokierunkowy),
- Narutowicza – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku południowym (od Zamkowej do Moniuszki),
- Kościuszki – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku północnym (od Skłodowskiej–Curie do Kolbego, na pozostałych odcinkach obecnie obowiązuje ruch jednokierunkowy).

Włączenie pracy sygnalizacji świetlnej:

- Kilińskiego/Zamkowa/św. Jana – nastąpiło w dniu 14 czerwca.
 - Zamkowa/Narutowicza/Traugutta – od 14 czerwca sygnalizacja działa w trybie światła migowego żółtego, od 25 czerwca będzie działać w trybie normalnej pracy.
- Kierujący proszeni są o zwracanie uwagi na nowe oznakowanie i zachowanie szczególnej ostrożności.

Centrum, część zachodnia – zmiana organizacji ruchu w nocy z soboty 24 czerwca na niedzielę 25 czerwca:

- Wyszyńskiego – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku południowym (od Zamkowej do Skłodowskiej–Curie, na pozostałym odcinku obecnie obowiązuje ruch jednokierunkowy),
- Waryńskiego – przywrócenie ruchu jednokierunkowego w kierunku północnym



Coraz mniej święceń

W rocznicę święceń kapłańskich księża spotkali się w łódzkiej katedrze. 35 lat temu było ich 26, dziś jest jeden.

W gronie jubilatów jest trójka duchownych z dekanatu pabianickiego. To ks. **Jerzy Rzepkowski** – proboszcz parafii pw. Trójcy Przenajświętszej na Bugaju, ks. **Sławomir Ciebiada** – proboszcz parafii pw. Chrystusa Króla Wszechświata na Zatorzu i ks. **Janusz Banachowski** – proboszcz parafii pw. św. Marcina Biskupa i św. Marii Magdaleny w Górze Pabianickiej.

W 35. rocznicę (było to 11 czerwca 1988 r.) własnych święceń duchowni uczestniczyli w święceniach kapłańskich w łódzkiej katedrze św. Stanisława Kostki, a następnie we wspólnej modlitwie brewiarzowej w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego.



foto: Archidiecezja Łódzka

Na modlitwie był obecny również szafarz święceń – ksiądz arcybiskup senior **Władysław Ziółek**.

– Dla mnie dzisiaj bardzo poruszającym obrazem była nasza obecność w katedrze. Was wówczas stało 26, a dzisiaj stanął jeden. To jest jakiś znak, który daje wiele do myślenia, a jedno-

ześnie jest dla nas wyzwaniem – mówił abp Ziółek.

Diecezja łódzka po raz pierwszy wyświęciła tylko jednego nowego księdza. 10 czerwca diakon **Krzysztof Kucharski** – alumn Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi otrzymał święcenia kapłańskie w bazylice archikatedralnej z rąk księdza arcybiskupa **Grzegorza Rysia**.

Rok temu do święceń przystąpiło 10 diakonów. Zmalała liczba studentów łódzkiego seminarium. Jest ich obecnie 31. To nieco ponad minimum studentów, aby seminarium mogło funkcjonować. Instrukcje watykańskie mówią o co najmniej 30 klerykach. 17 lat temu było ich ponad 70.(g)

9 przed komisję wojskową doprowadzili policjanci

401 dziewiętnastolatków dostało kategorię „A”. Chętnych do wojska nie było.

Podsumowano wyniki kwalifikacji wojskowej przeprowadzonej w powiecie pabianickim między 17 kwietnia a 25 maja. Na tegoroczną kwalifikację wojskową stawilo się 483 mężczyzn z rocznika 2004, choć wezwanych było 531. Ze starszego rocznika miało być 90 mężczyzn, a na komisję przyszło zaledwie 19. Policja doprowadziła 9 osób najbardziej opornych.

– Mamy zdrowych, młodych mężczyzn w powiecie pabianickim, bo aż 83 procent 19-latków otrzymało kategorię „A” – mówi **Krzysztof Habura**, starosta pabianicki. – Przed komisją stawilo się też 15 kobiet z wezwanych 18. Kategorię „A” dostało 11 pań, a cztery kategorię „D”.

Ostatecznie przed Powiatową Komisją Lekarską stawilo się 483 mężczyzn z rocznika 2004.

– W tym roku była nowość – mówi **Paweł Glapa** ze Starostwa Powiatowego. – Nie było książeczek wojskowych. Każda osoba, która przeszła kwalifikację, otrzymała stosowne zaświadczenie.

Kategorię „A”, czyli zdolny do czynnej służby wojskowej, otrzymało 401 dziewiętnasto-

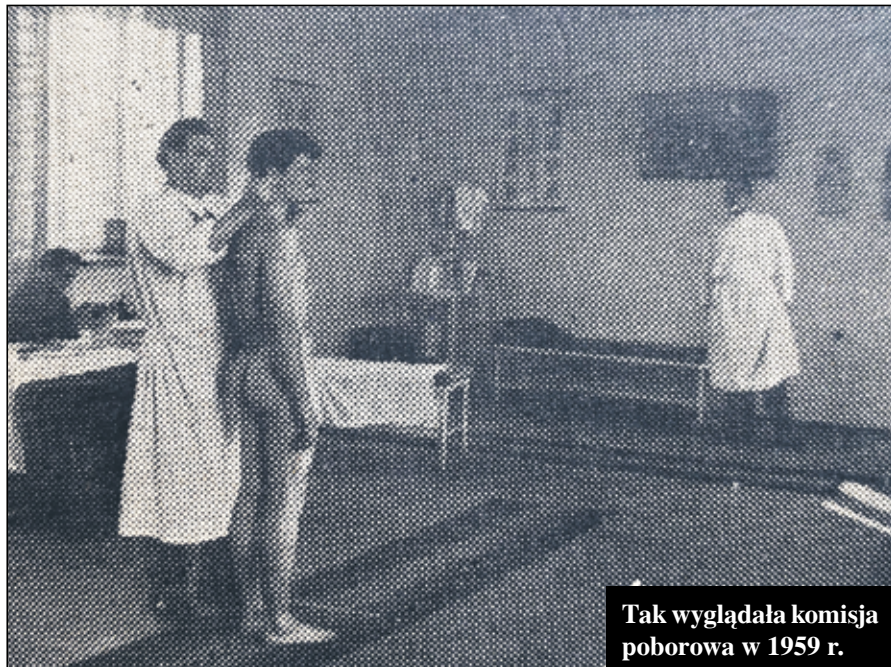
latków. Kategorię „B”, czyli czasowo niezdolny do czynnej służby wojskowej, dostał jeden. Kategorię „D” – niezdolny do czynnej służby wojskowej w czasie pokoju – ma 63 dziewiętnastolatków. Trwale i całkowicie niezdolnych do czynnej służby wojskowej w czasie pokoju oraz w czasie ogłoszenia mobilizacji podczas wojny z kategorią „E” jest 16 młodych mężczyzn.

Rocznik starszy reprezentowało 19 panów na 90 wezwanych. Kategorię „A” otrzymało 15, a kategorię „D” – 4.

Jak mówią przepisy, uchylenie się od stawiennictwa na komisji może zakończyć się grzywną i doprowadzeniem przez policję.

W tym roku wystawiono 17 wniosków, z czego na komisję lekarską doprowadzono dziewięciu.

Służba wojskowa nie jest obowiązkowa w naszym państwie od



Tak wyglądała komisja poborowa w 1959 r.

lat. Jednak Starostwo Powiatowe co roku przeprowadza w powiecie pabianickim kwalifikację wojskową.

Po co? Jej celem jest wprowadzenie danych do ewidencji wojskowej i określenie zdolności fizycznej oraz psychicznej do pełnienia służby wojskowej osób podlegających obowiązkowi.

Komisja ocenia stan zdrowia kandydatów, budowę ciała, wzrok i słuch. Dotyczy to też tych, którzy zgłaszają się na ochotnika do pełnienia służby wojskowej i mają ukończony 18. rok życia, a nie skończyli jeszcze 60 lat.

W naszym powiecie ochotników do wojska nie było.(g)

reklama.....

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym

95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całonocne przewozy zwłok do chłodzi

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS



U nas zapłacisz kartą

ODESZLI

JERZY MADALIŃSKI
10 czerwca. Miał 87 lat

ZENONA BOIK
z domu FRĘCH
10 czerwca. Miała 86 lat

RAFAŁ KALISIAK
11 czerwca. Miał 42 lata

SANDRA JABŁOŃSKA
11 czerwca. Miała 32 lata

KAROL LEFIK
11 czerwca. Miał 78 lat

GRAŻYNA MAJDZIŃSKA
z domu KORCZYŃSKA
12 czerwca. Miała 65 lat

IWONA MUCHOWSKA
z domu RYBAK
12 czerwca. Miała 76 lat

WACŁAW TOMASZ BURZYŃSKI
12 czerwca. Miał 77 lat

EDWARD BIEGARCZYK
13 czerwca. Miał 70 lat
Pogrzeb 20 czerwca
na cmentarzu katolickim

CZESŁAW RĘKAWICA
14 czerwca. Miał 79 lat

AGNIESZKA BEDNAREK
14 czerwca. Miała 39 lat

CZESŁAW BIZUKOJC
14 czerwca. Miał 84 lata

HALINA STRZELCZYK
15 czerwca. Miała 89 lat
Pogrzeb 20 czerwca
na cmentarzu ewangelickim



OSZUKANA NA 100.000 ZŁOTYCH

35-letnia pabianiczanka uwierzyła oszustom podszywającym się pod pracowników jednego z pabianickich banków i komendy policji w Łodzi. Ten błąd będzie naprawiać przez najbliższe osiem lat

Tegoroczny Dzień Matki zapadnie pani Katarzynie w pamięci do końca życia. Pabianiczanka dała się oszukać cyberprzestępcom na tzw. spoofing. Metoda polega na podszywaniu się pod numer komendy policji, banku lub innej placówki pożytku publicznego.

– To był piątek. Dzieci były w przedszkolu, a ja miałam dzień wolny od pracy. Zadzwoił telefon – wspomina pani Katarzyna. – Zwykle, gdy usłyszę głos konsultanta, mówię, że nie jestem zainteresowana i przerywam połączenie. Tym razem, nie wiem dlaczego, zrobiłam inaczej.

Mężczyzna w słuchawce przedstawił się jako agent do spraw bezpieczeństwa banku, w którym pabianiczanka miała konto.

– Powiedział, że zmienił się sposób weryfikacji osób, które chcą wziąć kredyt i bank dzwoni do klienta, żeby potwierdzić jego dane – opowiada.

35-latką podejrzewała, że może mieć do czynienia z oszustem. Czekala, aż będzie próbował „wyciągnąć” od niej dane „wrażliwe” lub poprosi o zainstalowanie podejrzanej aplikacji w telefonie. Tak się jednak nie stało.

– Powiedział, że skorumpowany pracownik banku chce wyludzić kredyt moim kosztem. „Agent” wymienił nazwiska osób, które mogą być w to zamieszane. Zapytał, czy znam którąś z nich. Odparłam, że nie. Doradził, że jedynym sposobem, by anulować wniosek, jest wzięcie kredytu i „wyzerowanie” mojej zdolności kredytowej – opowiada.

Za każdym razem, gdy 35-latkę zapalała się „czerwona lampka”, fałszywy pracownik bankowej infolinii sprytnie rozwiewał wszelkie wątpliwości. Był bardzo przekonujący. Nawet siedzący obok mąż nie zorientował się, że to wszystko kłamstwa.

– Powiedział, że skieruje mnie do najbliższej placówki i tam będziemy załatwiać resztę. Po czym oznajmił, że za chwilę skontaktuje się ze mną ktoś z policji. Podał numer telefonu komendy, z którą będzie połączy-

nie. Cały czas powtarzał, że to dla mojego dobra i bezpieczeństwa. Słowa te zmyliły pabianiczkę i uspiły jej czujność. Pomyślała, że pod numer policji i banku nie da się przecież podszyć.

– Gdy telefon zadzwonił po raz kolejny, mój mąż szybko sprawdził numer w internecie. W wyszukiwarce wyskoczył adres Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi.

Rzekomy funkcjonariusz tłumaczył, że to nie jest pierwszy raz, gdy pracownicy banku wyludzą pieniądze, podając się za klientów. Zapewniał, że jest prowadzone w tej sprawie śledztwo. Pani Katarzyna usłyszała, że przed pójściem do banku dostanie konkretne instrukcje. Miała zwracać uwagę na wszystkie szczegóły, mogące pomóc w zdemaskowaniu skorumpowanych pracowników, ale nie dać nic po sobie poznać. Funkcjonariusz dodał, że będzie obserwowana, a w telefonie ma zainstalowany podsłuch.

– Stanowczo ostrzegł, że jeśli będę utrudniać śledztwo, grozi mi za to odpowiedzialność karna. Póki będzie trwało dochodzenie w tej sprawie, mam nikomu nic nie mówić. Byłam szokowana i przerażona – wspomina.

Po chwili na linię ponownie wrócił „agent”. Doradził, by kobieta wzięła kredyt najwyższy możliwy do uzyskania bez zaświadczeń. Pieniądze miała przelać na dwa konta. Zapewniono ją, że po wszystkim cała kwota do niej wróci.

– Gdyby nie fakt, że miałam być obserwowana przez policję, mąż samej by mnie nie puścił. Pojechał więc po dzieci do przedszkola. „Agent” kazał mi zostać na linii w razie gdyby wydarzyło się coś nieprzewidywanego. Telefon miałam w torebce, więc słyszałam wszystko, co dzieje się wokół mnie. Bałam się tej odpowiedzialności karnej, podsłuchu i że jestem obserwowana. W tym wielkim szoku po prostu robiłam to, co mi kazali – opowiada.

Kiedy podeszła do „okienka”, na plakietce pracownicy dostrzegła jedno z nazwisk, które usłyszała podczas pierwszej rozmowy z oszustem.

– Siedziałam przed tą kobietą i myślałam: Boże, to ty mnie chciałaś okraść? To o niej myślałam jak o oszustce, a nie o ludziach, którzy mną sterowali. Do tego stopnia byłam zmanipulowana – dodaje.

Bank przysłał jej kredyt w wysokości 124.000 złotych. 100.000 zł przelała na dwa numery kont wskazań przez oszustów. Pozostałą część, ze względu na limity, miała wpłacić w innym banku. Nie zdążyła, bo placówka kończyła pracę.

– Zapewniano mnie, że mam niczym się nie martwić. Pieniądze, które zaciągnęłam, miały wkrótce wrócić na moje konto. Umówiliśmy się na telefon w poniedziałek w sprawie pozostałej kwoty. Wtedy też miałam złożyć zeznania w komendzie. Jechałam do domu nakręcona i bardzo chciałam o tym komuś powiedzieć, ale bałam się zadzwonić nawet do swojej przyjaciółki – wspomina.

„Dla dobra śledztwa” oszuści próbowali nawet nakłonić pabianiczkę do skasowania konta w banku. Prawdopodobnie po to, żeby skierować na nią podejrzenia, gdy wszystko się wyda.

– Wysłoby na to, że sama wszystko zaplanowałam, przelałam gdzieś pieniądze i zrobiłam z siebie ofiarę oszustwa – tłumaczy.

Chwila otrzeźwienia przyszła po powrocie do domu.

– To było jak kubeł lodowatej wody wylany na głowę. Byłam tak zmanipulowana i święcie przekonana, że to jest prawdziwe, że prawie pokłóciłam się z bliskimi. Sprawdziłam jednak w internecie, czy można podszyć się pod numery telefonów. Znalazłam wtedy informacje o spoofingu – mówi.

Sprawą zajęła się policja. Pani Katarzyna zadzwoniła też

na infolinię banku. Złożyła reklamację, która, niestety, została odrzucona.

Do spłaty, wraz z odsetkami, mam blisko 150.000 złotych. Miesięczna rata to ponad 2.000 zł – wylicza.

Bank zablokował jedynie konto, na które kobieta przelała pieniądze. Na nic to się zdało, bo oszuści wyczyścili je od razu po transakcji.

W poniedziałek zadzwonili ponownie...

– Udałam dalej, że nie wiem o co chodzi. Nagrałam rozmowy, żeby mieć jakieś dowody, ale i tak nie można z tym

nic zrobić – mówi bezradnie. – Tyle słyszałam o fałszywych linkach do stron internetowych i wystręgałam się ich jak ognia. Wdanie się w rozmowę z oszustami to najgorszy krok, jaki można w takiej sytuacji zrobić. Strata pieniędzy nie jest tak straszna, jak wstyd i poczucie, że dałam się tak zmanipulować. Ciężko sobie z tym poradzić.

Pani Katarzyna zdecydowała się opowiedzieć o swoim przeżyciu w internecie. Ku przestrodze dla innych nagrała film, który tylko na facebooku w kilka dni został wyświetlony 1,5 mln razy. (et)

Szanse, by sprawa miała pomyślne rozwiązanie, są nikłe. Dlatego przyjaciele pabianiczanki zorganizowali w internecie zbiórkę pieniędzy na spłatę feralnego kredytu. Znaleźć ją można na portalu pomagam.pl pod nazwą „Wspieramy Kasię – przyjaciele”.

Administracja nr 5, ul. Wajsówny 8



Administracja nr 2, ul. Wyszyńskiego 3



Żeby dzieci bawiły się bezpiecznie

102 place zabaw i 6 boisk mają do dyspozycji mieszkańcy Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

– Co miesiąc od kwietnia do końca września wszystkie place zabaw i boiska przechodzą przegląd techniczny, bo najważniejszą dla nas kwestią zawsze jest bezpieczeństwo naszych mieszkańców i dzieci – mówi **Wacław Maciej Przybylski**, prezes PSM. – Właśnie trwa malowanie wielu urządzeń, żeby podczas wakacji dzieci z przyjemnością z nich mogły korzystać. Zabawki są też regularnie myte.

Place zabaw to przede wszystkim różne typy huśtawek, zjeżdżalnie, piaskownice i drabinki. Spółdzielnia Mieszkaniowa postawiła w sumie 451 zabawek na 102 placach zabaw, z których aż 80 jest ogrodzonych. Mamy też 6 boisk do gry w piłkę nożną, siatkową i ręczną.

Place zabaw dla dzieci to bardzo ważne oczko w głowie prezesa Przybylskiego.

– Uważam, że dzieci to nasz największy skarb i od tego, jakie zapewniamy im dzieciństwo, zależy ich przyszłe życie. Jeżeli

spędzą je radośnie w miłości i będą się wychowywać w ładnym otoczeniu, to jestem przekonany, że ich przyszłe życie będzie piękniejsze, ciekawsze, a one będą lepszymi ludźmi – uważa prezes PSM. – Dlatego sadziliśmy i wciąż sadzimy zieleń na terenach Spółdzielni. Ciągłe rozbudowujemy place zabaw i dbamy o nie, bo chcemy w ten sposób pomóc rodzicom w wychowywaniu przyszłych, szczęśliwszych ludzi.

W Administracji nr 1 na Piaskach jest 30 placów zabaw i 1 boisko. Stoi na nich 99 zabawek. W Administracji nr 2, obejmującej centrum miasta i osiedle w okolicy ulicy Jana Pawła II, mamy 17 ogródków dla dzieci i 1 boisko. Są one wyposażone w 80 urządzeń. Administracja nr 3, rozciągająca się od ulicy Warszawskiej aż do Nawrockiego i Brackiej, ma 14 placów zabaw i 1 boisko. Mamy tutaj 99 zabawek. Administracja nr 4, której bloki stoją na terenach od Nawrockiego do Myśliwskiej



Administracja nr 3, ul. 3 Maja 5

i Jankego, ma 14 placów zabaw i dwa boiska. Zamontowano na nich 79 urządzeń do zabawy. Administracja nr 5 sięga od ulicy Bugaj aż do Łasku Miejskiego i ma 27 placów zabaw, górkę do zjeżdżania zimą na sankach oraz dwa boiska obok siebie: piaskowe

i asfaltowe. Na placach zabaw zamontowano tutaj 94 zabawki.

W 30 miejscach na terenie PSM ustawiono same piaskownice dla najmłodszych mieszkańców bloków.

– Głównym celem działań Pabianickiej Spółdzielni

Mieszkaniowej jest wygoda mieszkańców, w tym oczywiście też tych najmłodszych. Dlatego każdy pracownik Spółdzielni ma za zadanie dbać o Państwa bezpieczeństwo, komfort i czystość – dodaje prezes Przybylski.



Administracja nr 4, ul. Mokra 19/21



Administracja nr 1, ul. Łaska 96



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.

Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95-200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42-22-70-400**,

www.zyciepabianic.pl, email **redakcja@zyciepabianic.pl**

Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk **AGORA S.A.**

ul. św. Jana

Chlebak jak nowy

Bistro w centrum miasta przeszło metamorfozę i zaprasza do odświeżonego wnętrza na sycące, lekkie, zdrowe i przy tym pożywne śniadanie tygodnia. Zjemy tu np. jajko (po)sadzone na toście z bekonowym chipsem w towarzystwie sałatki z grillowanymi szparagami. Albo croissanta z jajecznicą oraz włoską sałatką caprese. W Chlebaku napijemy się też aromatycznej kawy, zjemy domowe wypieki, zarówno na słodko i słono, ale też kupimy świeże pieczywo. Po pożywnym śniadanku, pod jednym dachem można zrobić zakupy w wędliniarni Kawiks.



ul. Żeromskiego



„Przebadają” autokary

Funkcjonariusze pabianickiej policji przeprowadzają kontrole autokarów, którymi dzieci jeżdżą na wycieczki. Sprawdzają stan techniczny pojazdu, a nawet trzeźwość kierowcy. Kontrole są doraźne i po wcześniejszym zgłoszeniu takiego zapotrzebowania. Zgłoszeń dokonywać można osobiście w Komendzie Powiatowej Policji w Pabianicach przy ul. Żeromskiego 18 lub telefonicznie, dzwoniąc pod numer 47 84-24-375.

ul. Warszawska

Więcej techniki na ulicach

Na nowiutkich przystankach na ulicach Zamkowej i Warszawskiej, w ramach projektu tramwajowego, ustawiono 16 elektronicznych tablic dynamicznej informacji pasażerskiej. Łącznie w Pabianicach takich wyświetlaczy jest 39. Po co nam takie? Na przykład, żeby wiedzieć, o której godzinie przyjedzie autobus lub tramwaj. Dodatkowo, przy tablicach będzie zamontowany monitoring. Gdy już cały system zostanie dopięty na ostatni guzik, kamery będą miały podgląd na 42 przystanki w całym mieście.

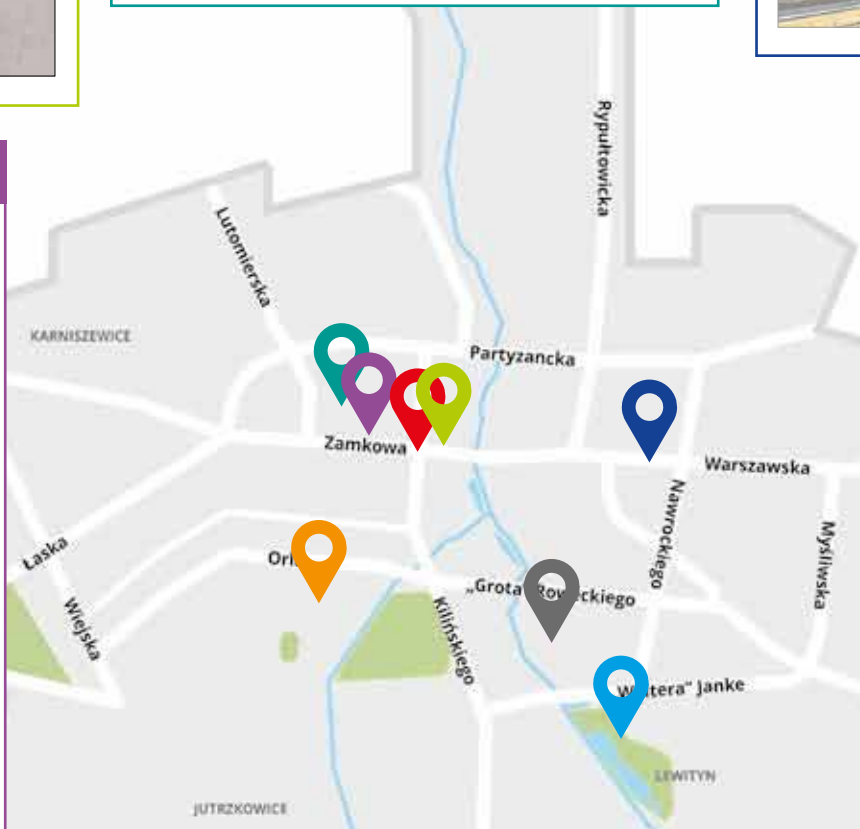


ul. Zamkowa

Okrągłe urodziny

Pierwsze centrum handlowe w mieście skończyło 20 lat. Gdy je otwierali, były tam m.in. takie sklepy jak hipermarket Hipernova, Nomi, Top Secret, But-S, CCC, Mrówka i kwiaciarnia Tuberoza.

Dziś, na 1.700 m kw. znajduje się 40 lokali usługowo-handlowych, m.in. z branży spożywczej, kosmetyczno-drogerijnej, odzieżowej, elektronicznej. Jest też salon operatora komórkowego, siłownia oraz biuro podróży.



ul. Zamkowa

Koniec z jazdą na pamięć

Trzy sygnalizacje świetlne zostały uruchomione na trasie przebudowywanej linii tramwajowej. Światła działają już na skrzyżowaniach Zamkowa/Kilińskiego, Łódzka/Sienkiewicza i Łódzka/Mały Skręt. Kierowcy odwykli od patrzenia na światła i wjeżdżają na skrzyżowania na „czerwonym”. Szczególnie przy SDH-u. Ponadto, przypominamy, że torowisko tramwajowe to nie parking. Zostawiając na szynach samochód, trzeba liczyć się z mandatem lub odholowaniem auta na płatny parking.



ul. Bugaj



Ręce opadają...

Ostatnimi czasy na Pabianice spadła plaga złodziejstwa i wandalizmu. Co rusz słyhać o okradzionych mieszkaniach i piwnicach, porysowanych gwoździem samochodach. Lista jest długa. Chuligani zaczęli nawet seryjnie wyrywać domofony przy klatkach. Wandale „zabawili się” w ten sposób m.in. na Bugaju i na Piaskach.

ul. Bugaj

Popluskamy się w Lewitynie

Kąpielisko oraz wodny plac zabaw zostaną uruchomione w piątek, 23 czerwca. Korzystać z nich będzie można w godzinach 11.00–19.00. Wypożyczalnia sprzętu wodnego od 23 czerwca będzie czynna codziennie w godz. 11.00–19.00. W tym sezonie za wypożyczenie sprzętu wodnego będzie można już płacić kartą. Co ile kosztuje? Kajak (2-os.) – 20 zł/godz., kajak (2-os.) – 15 zł/30 min, mały rower (2-os.) – 20 zł/godz., mały rower (2-os.) – 15 zł/30 min, duży rower (4-os.) – 25 zł/godz., duży rower (4-os.) – 18 zł/30 min, rower „Cabrio” (4-os.) – 35 zł/godz., rower „Cabrio” (4-os.) – 25 zł/30 min.



ul. Jana Pawła II



Za czym ta kolejka?

W czwartki w punkcie pobrań (i przed również) ustawia się w kolejce najwięcej chętnych do oddania bezcennego leku. Trudno się dziwić krwiodawcom, że wybierają akurat ten dzień. Oddadzą krew w czwartek, piątek mają wolny ustawowo, a potem sobota i niedziela, co daje cztery dni wolnego. Najważniejsze jednak, że cel jest szczytny.

Policja zatrzymała włamywacza–recydywistę

32-latek podejrzany jest o liczne włamania do piwnic na terenie Pabianic. Usłyszał łącznie 21 zarzutów. Odpowie w warunkach wielokrotnej recydywy

W środę (14 czerwca) o godzinie 4.15 policjanci z pabianickiej „patrolówki” udali się na interwencję dotyczącą podejrzenia włamania do komórek lokatorskich. Pod wskazanym adresem na osiedlu Bugaj policjanci zastali młodego mężczyznę. Na widok mundurowych zaczął dziwnie się zachowywać. Nie był w stanie racjonalnie wytłumaczyć swojej obecności w piwnicy bloku mieszkalnego.

– Początkowo twierdził, że chciał się jedynie w tym miejscu przespać. Jednakże dociekliwi

policjanci nie dali wiary jego słowom. Dokładnie sprawdzili wszystkie pomieszczenia. Okazało się, że w drzwiach do dwóch komórek zostały przecięte skoble. Pabianiczanie zaprzeczali ich zniszczeniu – poinformowała sierż. sztab. Agnieszka Jachimek z pabianickiej komendy.

Mundurowi przeszukali mężczyznę. W jego plecaku znaleźli między innymi włączoną latarkę, scyzoryk wielofunkcyjny i kombinerki. 32-latek został zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu. Na podstawie

zgromadzonego materiału dowodowego śledczy przedstawili mu aż 18 zarzutów dotyczących kradzieży z włamaniem i 3 zarzuty usiłowania kradzieży z włamaniem.

– Przyznał się do zarzucanych mu czynów – dodaje policjantka. – Była z nim przeprowadzona wizja lokalna, podczas której pokazał, jak przełamывał zabezpieczenia i dostawał się do komórek.

Łupem włamywacza padło między innymi sześć rowerów,



dwie hulajnogi elektryczne i elektronarzędzia. Na liście skradzionych rzeczy jest również alkohol, odkurzacz, środki czystości i artykuły spożywcze. 32-latek

działał w warunkach recydywy. Włamywał się i kradł od grudnia 2022 roku.

Grozi mu kara nawet 15 lat pozbawienia wolności.

Okradł kobietę na ulicy

Zerwał z jej szyi złoty łańcuszek, zabrał też jej zegarek. Grozi mu 8 lat więzienia.



W ubiegły piątek (16 czerwca) na ulicy Łaskiej policjanci zatrzymali sprawcę zuchwałej kradzieży. 49-latek dzień wcześniej na ulicy Wileńskiej okradł kobietę. Zerwał z jej szyi złoty łańcuszek. Jego łupem padł również zegarek. Kobieta wyceniła wartość strat na kwotę ponad 4.200 złotych. W piątek okradziona 43-latka zauważyła mężczyznę na parkingu sklepowym. Natychmiast zadzwoniła pod numer alarmowy.

– Na miejsce niezwłocznie przyjechali policjanci z pabianickiej komendy – relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Jachimek z pabianickiej komendy.

Funkcjonariusze przeszukali samochód 49-latka. Znaleźli w nim skradziony zegarek. Okazało się, że mężczyzna zdążył już sprzedać w lombardzie złoty łańcuszek.

Funkcjonariusze zatrzymali pabianiczanie. Został przesłuchany i usłyszał zarzuty. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Ujęli go obywatele

33-letni kierowca renaulta miał niemal 2 promile, ale nie miał uprawnień do kierowania.

Była niedziela, godz. 19.50, gdy para mieszkańców gminy Lutomiersk zobaczyła auto jadące wężykiem. Renault nie miał tablic rejestracyjnych, więc 35-latka i 44-latek ruszyli za nim. Znaleźli go w Babicach. Stał na poboczu obok posesji. Podeszli do auta, a wtedy kierowca próbował ruszyć. Kobieta wyciągnęła kartę hands-free z pojazdu,

uniemożliwiając mu ucieczkę. Poinformowała o „obywatelskim ujęciu” policjantów.

Badanie alkomatem wykazało, że mieszkaniec gminy Lutomiersk miał niemal 2 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna nie posiadał również uprawnień do kierowania. Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności.

Ujęcie obywatelskie to przywilej wynikający z treści artykułu 243 kodeksu postępowania karnego. Sprawcę można ująć zarówno na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po jego popełnieniu. Następnie taką osobę należy niezwłocznie przekazać policji.

Pijany staranował kapliczkę

W Wymysławie Francuskim rozbił się lexus. Wjechał w kapliczkę. Kierowca był pijany.



Do zdarzenia doszło w piątek około godz. 10.00. Kierowca (lat 45) nie dostosował prędkości do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem. Auto uderzyło w kapliczkę i przewróciło się na bok. Po drodze samochód uszkodził również hydrant i znak drogowy.

Strażacy, którzy przybyli na miejsce zdarzenia, pomogli kierowcy wydostać się z auta.

– Był w kontakcie, ale utrudnionym – dodają.

Policjanci zbadali stan trzeźwości sprawcy zdarzenia. Alkomat wykazał ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie.

Mężczyzna za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem. Za jazdę „na podwójnym gazie” grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności.

Samochód spalił się w lesie

Seniorka kierująca fordem wjechała w drzewo. Samochód spłonął.

Do groźnego zdarzenia doszło w niedzielę (18 czerwca) o godz. 17.54. Dwie seniorki podróżowały fordem fiestą. Na drodze w Markówce, prowadzącej przez las, z niewiadomych przyczyn zjechały na pobocze i z impetem uderzyły w drzewo.

Spod maski samochodu zaczął wydobywać się dym, a po kilku minutach pojawiły się płomienie. Kobieta w wieku 77 i 71 lat udało się wyjść z auta o własnych siłach.

– Panie były przytomne w kontakcie logiczno-słownym.

Strażacy udzielili im pomocy i wsparcia psychicznego do przyjazdu pogotowia – mówi mł. bryg. Michał Kuśmirowski z KPSP w Pabianicach. – Ratownicy medyczni zdecydowali o przewiezieniu kobiet do szpitala.

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i ugasili pożar. Pracowali w aparatach chroniących drogi oddechowe i użyli kamery termowizyjnej w celu wykluczenia zarzewi ognia.

Wstępnie oszacowane straty w samochodzie to 15.000 zł – strata całkowita.

Wpadka notorycznego złodzieja

W ciągu kilku dni ukradł łupy warte 15.000 zł. 37-latkowi grozi kara do 7,5 roku pozbawienia wolności.

W niedzielę (11 czerwca), o godz. 12.40 policjanci z pabianickiej patrolówki interweniowali w sklepie przy ul. „Grota” Rowckiego. Wezwano ich tam z powodu kradzieży. Właściciel sklepu zauważył, jak klient wyłącza ze sportowej torby artykuły spożywcze i odkłada je półkę. Przy wyjściu sprzedawca poprosił klienta o pokazanie zawartości torby.

37-latek rzucił się do ucieczki. W pościg za nim ruszyli właściciel sklepu i jego pracownik. Gdy go dogonili, doszło do szamotaniny, w trakcie której 37-latek dotkliwie ugryzł jednego z mężczyzn. Wezwano policję.

Okazało się, że zorientował się, że jest śledzony i wszystko, co planował ukraść, odłożył na miejsce.

Funkcjonariusze przeszukali 37-latkę. W kieszeni jego spodni znaleźli dwie foliowe torebki. W jednej był susz roślinny, a w drugiej biały proszek. Test tych substancji wskazał jednoznacznie, że są to środki



odurzające. Pabianiczaniek został zatrzymany i noc spędził w policyjnym areszcie.

Okazało się, że lista „dokonań” 37-latkę jest bardzo długa. 30 kwietnia 2023 roku wyniósł ze sklepu ekspres do kawy wart niemal 2400 złotych. Kolejny ekspres wyniósł 24 maja 2023 roku. Tym razem wartość strat sięgnęła ponad 4700 złotych.

Monitoring sklepu przy ulicy Zamkowej zarejestrował go podczas kradzieży artykułów wyposażenia wnętrz, elektronarzędzi i artykułów budowlanych o łącznej wartości ponad 5.500 złotych.

15 maja 2023 roku, wykorzystując nieuważę właściciela

zabrał rower pozostawiony przed sklepem na ulicy Partyzanckiej Właściciel wycenił wówczas stratę na kwotę 1500 złotych. Łupem 37-latkę padły również artykuły kosmetyczne o wartości 505 złotych skradzione z drogerii. Policja wyceniła wartość skradzionych rzeczy na około 15.000 złotych.

Mężczyzna odpowie przed sądem za posiadanie środków odurzających. Nie uniknie również odpowiedzialności za dokonane kradzieże. Ponieważ pabianiczaniek działał w warunkach recydywy grozi mu kara nawet do 7,5 roku pozbawienia wolności.

„Lepkie ręce” w kajdankach

Policjanci zatrzymali złodzieja rowerów i telefonu komórkowego.

W ujęciu złodzieja pomógł monitoring, którego kamery nagrały

21-latego pabianiczanieka „przy robocie”. Ma na sumieniu kradzieże dwóch jednośladów i telefonu, wartych 2.900 zł.

Do wszystkich kradzieży doszło 9 maja. Tego dnia o godzinie 8.30 pabianiczanka z ul.

Ostatniej chciała zawieźć synka do przedszkola. Drzwi do komórki, w której trzymała rower, były otwarte, a po jednośladowie „ani śladu”.

– Zniknął rower starszego dziecka. Jego wartość 42-latkę wyceniła na 1.000 zł – poinformowała sierżant sztab. **Agnieszka Jachimek**.



Około godziny 15.40 policjanci otrzymali kolejne zgłoszenie dotyczące kradzieży rowerów. Tym razem zniknął ze stojaka przed budynkiem podstawówki na Piaskach, gdzie zostawił go 13-latek uczeń. Widział to pracownik szkoły na szkolnym monitoringu. Gdy wyszedł

z budynku, złodziej odjeżdżał w kierunku ulicy Łaskiej. Właściciel roweru wycenił stratę na 900 złotych.

Tego samego dnia do pabianickiej policji zgłosił się 38-latek, któremu skradziono telefon. Mężczyzna twierdził, że telefon stracił poprzedniego dnia, około godziny 23.00 w lokalu przy ul. Bugaj. Aparat leżał na ladzie, gdy do lokalu wszedł klient i zapytał o możliwość skorzystania z toalety.

Wykorzystując nieuważę pracownika, zabrał telefon i wyszedł z budynku. Komórka warta była 1.000 złotych.

W ustaleniu sprawcy kradzieży pomógł monitoring. Na jego podstawie pabianiczaniek policjanci wytypowali sprawcę tych trzech przestępstw.

Złodziejem okazał się 21-latek pabianiczaniek, dobrze znany pabianickim funkcjonariuszom. Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzuty kradzieży. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.



Ujęli „jednorękich bandytów”

Funkcjonariusze łódzkiej Krajowej Administracji Skarbowej zlikwidowali nielegalne salony gier hazardowych w Pabianicach i Łodzi.

– Działania zostały podjęte na polecenie Prokuratury Rejonowej w Pabianicach oraz Prokuratury Rejonowej Łódź – Polesie – informuje st. asp. **Beata Bińczyk**, oficer prasowy KAS.

Funkcjonariusze celno-skarbowi zajęli 9 nielegalnych automatów do gier, tzw. „jednorękich bandytów”. Zabezpieczyli również ponad 21 tys. zł w gotówce, telefony komórkowe, dokumentację i inne dowody przestępstw.

W pabianickim salonie zabezpieczono cztery automaty do gry i 21 tysięcy złotych. Zatrzymano jedną osobę. W łódzkim lokalu oprócz pięciu automatów znaleziono i zabezpieczono ponad 200 gramów środków odurzających. Zatrzymano też dwie osoby.

– Dalsze czynności w tym zakresie poprowadzą funkcjonariusze policji – dodaje st. asp. Bińczyk.

Śledczy z Łódzkiego Urzędu Celno-Skarbowego w Łodzi przedstawili trzem osobom za-

rzuty prowadzenia nielegalnych gier hazardowych. Dwóm mężczyznom i kobiecie grozi grzywna oraz kara pozbawienia wolności do lat 3.

– Urządzanie lub prowadzenie gier hazardowych wbrew obowiązującym przepisom jest przestępstwem, za które grozi wysoka grzywna i kara pozbawienia wolności do lat 3 – przypomina st. aspirant Bińczyk.

Właściciele nielegalnych automatów do gier muszą liczyć się dodatkowo z karą pieniężną w wysokości 100 tys. zł od każdego, zarekwirowanego urządzenia. Karę może ponieść również osoba, która wydzierżawia lub wynajmuje lokal, w którym są nielegalne automaty do gier hazardowych.

KAS uruchomiła specjalny numer telefonu i adres e-mail, na który można zgłaszać informacje o nielegalnym hazardzie: krajowy telefon interwencyjny 800 060 000, powiadom KAS@mf.gov.pl.

Znalezione i kradzione

Przywłaszczył znaleziony portfel z dokumentami i pieniędzmi. Jedenaście razy skorzystał z cudzej karty bankomatowej. Został zatrzymany.

31-latek pabianiczaniek zgubił portfel z dokumentami. 10 czerwca zgłosił się na policję, bo zorientował się, że ktoś pobiera pieniądze z jego konta, płacąc za zakupy w różnych pabianickich sklepach.

Ten ktoś aż 11 razy skorzystał ze znalezionej karty płatniczej. Na zakupy wydał ponad 570 złotych.

Policjanci w toku dochodzenia ustalili, że za tym przestępstwem stoi 35-latek mężczyzna, który znalazł portfel i zamiast go zwrócić, postanowił zrobić użytek z jego zawartości.

Funkcjonariusze zatrzymali pabianiczanieka. W czasie przesłuchania przyznał, że zauważył zgubę, idąc chodnikiem ulicy 20 Stycznia. Dodał, że zatrzymał kartę do bankomatu i płacił nią za zakupy, a pozostałą zawartość



portfela wyrzucił do studzienki kanalizacyjnej i do śmietnika.

– 35-latek usłyszał łącznie 12 zarzutów. Odpowie za przywłaszczenie mienia, kradzież z włamaniem na konto pokrzywdzonego – ujawnia sierż. sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Za popełnione przestępstwo grozi mu kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

„Mam szczęście i wspaniały zawód”...

...zapewnia skrzypek Robert Łaguniak. Pabianiczanie z poznaniąnką Martą Gidaszewską tworzy Polish Violin Duo. W Klubie Podróżnika opowiadał solo (Marta nie mogła przybyć) o tournée koncertowym w USA i Francji. W Stanach Zjednoczonych byli w grudniu 2022 r. i w kwietniu tego roku. W lutym tego roku koncertowali też we Francji

– Nie mam wprawy w przemawianiu. Zwykle inne dźwięki wydają – usprawiedliwiał się na wstępie zgromadzonej w miejskiej bibliotece publiczności. I zaraz dodał – To, co jest wspaniałego w moim zawodzie, to oprócz muzykowania, możliwość podróżowania i poznawania nowych ludzi.

W grudniu ubiegłego roku pabianiczanie po raz pierwszy byli w USA. Violin Duo Gidaszewska-Łaguniak polecili do USA na zaproszenie Centralnego Instytutu Europejskiego w Quinnpiac w stanie Connecticut (przy uniwersytecie Quinnpiac – jednym z najdroższych uniwersytetów w USA).

– To było wspaniałe podróżowanie, bo nie musieliśmy się o nic martwić, hotele, koncerty, przejazdy – o to dbał nasz opiekun – wspomina skrzypek.

Lecieli z przesiadkami najpierw polskimi liniami LOT z Warszawy do Londynu, a potem brytyjskimi liniami TWA do Las Vegas w Nevadzie.

Pierwsze wrażenie z „nowego świata”?

– Wszystko tam jest wielkie – zapewnia Łaguniak. – Domy, ulice, a zwykły spacer od przeczyny do przeczyny zabierał pół godziny.

A po drodze młodzi Polacy odpowiadali na „zaczepki” Amerykanów, którzy przyjaźnie zagadywali „How are you?”, ale nie oczekiwali odpowiedzi. Wystarczył uśmiech. Widzieli też wiele biedny i bezdomności na ulicach. Nie wszyscy się świeciło, jak Las Vegas.

– Las Vegas to wielka bawialnia Amerykanów. To miasto, które

niegdy nie zasypia – mówi Łaguniak. – Mnóstwo świateł, neonów niegasnących nocą, ogromne kasyna budowane na wzór piramid, pałaców. Jest wieża Eiffla i Statua Wolności. W każdym z kasyn można wypróbować swoje szczęście. I ja wypróbowałem. Straciłem 21 dolarów. Marta w pięć minut przegrała w ruletkę 60.

Bezpieczniej było zwiedzać. Widzieli Wielki Kanion Kolorado w Arizonie, zaporę Hoovera na rzece Kolorado płynącej na granicy stanów Arizona i Nevada, Red Rock Canyon w Nevadzie. Przy Wielkim Kanionie wyciągnęli skrzypce z futerałów, a Marta nawet założyła swą koncertową suknię i zagrali swój repertuar. „Co wy gracie za muzykę”, dopytywali się turyści.

– Akustyka była sucha, jak klimat tego miejsca – wspomina Robert. – Zrobiliśmy więc pierwszy polskimi liniami LOT z Warszawy do Londynu, a potem brytyjskimi liniami TWA do Las Vegas w Nevadzie.

W Las Vegas dali koncert dla 300-osobowej polonijnej widowni. Zagrali sonatę na dwoje skrzypiec.

– I tu była niespodzianka, dla mnie. Grałem z pamięci, bo zaczął się tablet wyświetlający moją partię – wspomina Robert. – Słuchasz nie poczuł różnicy.

W Kalifornii zwiedzili Ghost Town (miasto duchów). W San Diego u Polaka, który kolekcjonuje broń, Łaguniak po raz pierwszy w życiu trzymał w rękę prawdziwego „kałacha”, siedział w kokpicie myśliwca F14 „takiego z filmu Top Gun, jakim latał Tom Cruise”. Zwiedzali też legendarny lotniskowiec Midway, który od 2004 roku jest muzeum i stoi na kotwicy w San Diego.

– Ogrom tego statku robił wrażenie. Czuć było zapach maszyn i smarów. Oprawadzała nas prawdziwi marynarze, którzy służyli na nim w czasie wojny – dodaje Łaguniak.

W San Diego dali też prywatny koncert dla Polaków – działaczy społecznych, naukowców, biznesmenów.



o jajkach ugotowanych na twardo do kupienia w sklepie.

Za to Francuzi piją dużo wina i nie mówią po angielsku. Już o godzinie 12.00 napelniają kieliszki.

– Ale w tym kraju są inne przepisy dotyczące picia kierowców. Mogą więcej – dodaje skrzypek. – O angielskim zapominają zapewne z historycznych przesłanek. Mają za złe Anglikom uwięzienie cesarza Napoleona i przegraną pod Waterloo.

We Francji spełniło się marzenie Roberta. Przejechał się TGV – legendarną koleją dużej prędkości z Paryża do Bordeaux.

Duet odwiedził Francję w kwietniu. 18 i 19 lutego Marta i Robert koncertowali w Cap Ferret (nazywanym półwyspem miliardów z powodu luksusowych posiadłości wakacyjnych ludzi biznesu).

Jak się tam znalazła para Polaków? W 2021 roku Marta Gidaszewska i Robert Łaguniak, czyli Polish Violin Duo wygrali konkurs muzyczny Cap Ferret.

– Rozpętała się burza z ulewym deszczem, dlatego mało kto dotarł, ale koncert musiał się odbyć – dodał Łaguniak.

W kwietniu tego roku duet był ponownie w USA. Duet Gidaszewska-Łaguniak zagral koncert w kościele i w polskim centrum nauki i wiedzy w New Haven w stanie Connecticut.

– Zobaczyliśmy małą miasteczkową Amerykę, ale i jeden z najlepszych uniwersytetów na świecie, uniwersytet Yale – mówi Łaguniak.

Po powrocie do kraju oboje docenili nasze polskie jedzenie. – Nasze produkty są o wiele wyższej jakości – zapewnia Łaguniak. – Kto u nas słyszał o jajkach z jajek w proszku albo

Opowieści wysłuchała
Grażyna Grabowska



Czy można zbierać milion na emeryturę?

Według danych Europejskiego Urzędu Statystycznego (Eurostat), średnia liczba przepracowanych lat przez mieszkańców Unii to 36. Najdłużej pracują Holendrzy – 42,5 roku, a najkrócej Rumuni – 31,3 lat pracy. Polacy średnio w swoim życiu przepracowują 34,3 roku. A ile zarabiają?

GUS podaje, że przeciętna płaca w Polsce w maju 2023 roku wyniosła 7.430,65 zł. Jednocześnie miesięczny dochód rozporządzalny na osobę ogółem w 2022 roku to 2.249,79 zł. W 2021 roku było to ok. 2.062 zł, a rok wcześniej 1.919 zł.

Czym jest dochód rozporządzalny?

– To pieniądze do wydania lub oszczędzania po opłaceniu wszystkich podstawowych wydatków budżetu domowego, takich jak podatki, opłaty za mieszkanie, jedzenie, ubrania, transport – wyjaśnia Wojciech Pięsta, ekspert ds. produktów finansowych rankomat.pl. – Jest to suma, którą można wykorzystać na np. rozrywkę, wakacje lub oszczędzanie na przyszłość.

Polacy z roku na rok zarabiają coraz więcej i dysponują coraz wyższą kwotą dochodu rozporządzalnego, więc ich możliwości odkładania pieniędzy rosną.

Przeciętny Polak pracuje przez 34 lata (408 miesięcy). Czy jest w stanie odłożyć milion złotych poza systemem emerytalnym?

Można to robić na kilka sposobów:

Odkładanie gotówki „do skarpety” – aby zbierać milion złotych w gotówce przez 34 lata

pracy, trzeba odkładać ok. 2.450 zł miesięcznie. Trzeba pamiętać, że inflacja obniży wartość gotówki.

Rachunek bankowy z oprocentowaniem – odkładając co miesiąc 1.200 zł na rachunek z oprocentowaniem 5% i kapitalizacją miesięczną, po 34 latach można zbierać 1.053.791 zł.

Investowanie na giełdzie – kupując akcje, fundusze inwestycyjne. Zakładając średni roczny zysk na poziomie 8%, wystarczy oszczędzać ok. 475 zł miesięcznie, aby zgromadzić milion złotych. Trzeba pamiętać o ryzyku i o tym, że wartość inwestycji może się zarówno zwiększać, jak i zmniejszać.

Nieruchomości – inwestycje w nieruchomości mogą również przynieść znaczne zyski, ale wymagają większego początkowego kapitału. Wynajem mieszkań może przynieść regularne dochody, a wartość nieruchomości z czasem często rośnie. Stopa zwrotu zależy od wielu czynników, takich jak lokalizacja, standard nieruchomości, popyt na wynajem itd.

Investowanie w złoto – jest powszechnie uznawane za dobrą inwestycję w czasach niepewności gospodarczej, ale nie da się przewidzieć dokładnej stopy zwrotu i kwoty, którą trzeba zainwestować, aby zyskać milion złotych.

Investowanie w kryptowaluty – bitcoin (BTC) jest najpopularniejszym elektronicznym systemem gotówkowym. Dziś 1 BTC to ok. 114.176 zł. Wystarczyło w 2009 roku kupić 10 bitcoinów za kilka groszy, żeby dziś mieć na koncie więcej niż milion złotych. Investowanie w kryptowaluty może być potencjalnie dochodowe, ale wiąże się również z istotnym ryzykiem.

Pracownicze Plany Kapitałowe (PPK) – to system długoterminowego oszczędzania, wchodzący w skład tzw. III filaru polskiego systemu emerytalnego. Jest on tworzony wspólnie przez pracownika, pracodawcę oraz państwo. Przystępując do PPK w wieku 26 lat, można do 60. roku życia zbierać 1.028.659 zł. Warunek? Trzeba miesięcznie zarabiać co najmniej 26.000 zł brutto.

Kto oszczędza, a kto nie

Santander Consumer Bank opublikował raport „Polaków Portfel Własny: czas oszczędzania”. Z badania wynika, że 62,5% Polaków nie odkłada regularnie żadnej kwoty – ani na przyszłość, ani na żaden inny cel. W grupie wiekowej od 18 do 29 lat pieniędzy nie oszczędza 81% badanych, a wśród osób po 60. roku życia 78%. Najczęściej oszczędzają ludzie od 50. do 59. roku życia – 62%. Odkładają ci, którzy zarabiają więcej – w grupie zarabiającej od 7.000 zł netto w górę oszczędza 82% badanych. Wśród ankietowanych z dochodem od 5.000 do 6.999 zł pieniądze odkłada 54% osób.

Kierownik dużej firmy:

– Na emeryturę odkładam nie tylko składki ZUS. Przed laty zapisałem się do Pracowniczego Planu Kapitałowego. Odkładam 3 procent z pensji; 1,5% płacę ja, drugie 1,5% dokłada firma. Dodatkowo cel. 250 zł dopłaca na koniec roku.

Podoba mi się to, że w PPK moje pieniądze nie przepadają

wrazie mojej śmierci. Dziedziczą je moi krewni, a nie przejmuję Skarb Państwa, jak jest w ZUS-ie. To nie jedyny sposób, w jaki oszczędzam na czas „po pracy”.

Pracownica prywatnej spółki:

– Na emeryturę nie oszczędzam specjalnie. Firma płaci składki w ZUS-ie. Ja staram się oszczędzać z pensji i dodatków. Odkładam pieniądze, które dostaję na dzieci, czyli „500+”. Chciałabym wykupić mieszkanie na własność i zapewnić dzieciakom własne lokum.

Emerytka, 9 lat na emeryturze:

– Jestem na emeryturze, ale dorabiam jeszcze w swojej „starej firmie”. Ciągłe mnie chcą i czuję się potrzebna. Przed laty odkładałam dodatkowo (oprócz składek ZUS) na czas po emeryturze w firmie ubezpieczeniowej. Kiedy ukończyłam 60 lat, stwierdziłam, że to koniec naszej umowy. Oddałam mi zebrane pieniądze. Zaczęłam oszczędzać sama. Co miesiąc odkładam na koniec w banku co najmniej tysiąc złotych. Nie chodzi o jakiś specjalny cel, żadne wakacje w Egipcie. Po prostu mam poczucie bezpieczeństwa, że w razie choroby czy wypadku jestem zabezpieczona finansowo.

Urzędnik gminny, 5 lat przed emeryturą:

– Mam Indywidualne Konto Zabezpieczenia Emerytalnego dopiero od niedawna. Żałuję, że późno się o nim dowiedziałem, bo pasują mi warunki. Mogę

rocznie odłożyć maksymalną kwotę, którą podaje PZU, w ubiegłym roku to było ok. 7 tys. złotych. Moje oszczędności w IKZE są inwestowane, więc mogę zarobić, ale i ryzyko poniesienia straty też jest. Dodatkowy plus dla mnie był taki, że wpłacone pieniądze można odliczyć od podatku. Muszę jednak być w IKZE co najmniej pięć lat, by w razie rezygnacji nie musieć oddawać tych pieniędzy skarbowce. Na emeryturę oszczędzałbym i tak, ale ten sposób wydał mi się najlepszy ze względu na odliczenie podatku.

Emerytka, 15 lat na emeryturze:

– Prowadzę jednoosobowe gospodarstwo. Emeryturę mam przeciętną. Nie muszę wymieniać sprzętu AGD, więc mogę odłożyć trochę na tzw. „czarną godzinę”. Na szczęście nie choruję, ale mam fundusze na ewentualne specjalne badania, prywatną wizytę u lekarza specjalisty. Odkładam z emerytury „w skarpetę”, bo nie dowierzam bankom ani żadnym funduszom.

Pabianiczanka z wyższym wykształceniem, 10 lat przed emeryturą:

– Pracuję na umowę, mam odprowadzaną składkę do ZUS na emeryturę. Dodatkowo nie jestem w stanie nie odłożyć (cz. po 60. Mam dwoje dzieci w wieku szkolnym. Nasze dochody z mężem wystarczają na miesięczne wydatki na dom i życie. (gg)

* Wykorzystano informacje z raportu firmy rankomat.pl. Przedstawione obliczenia są szacunkowe i nie mają charakteru doradczego.

Dariusz Bajer po mistrzowsku powozi bryczką

Mieszkaniec Bychlewa od 16 lat startuje w zawodach najwyższej rangi, zdobywając puchary i medale na mistrzostwach Polski, Europy i świata. Początek tej pasji dała miłość do koni. Do chodzenia w zaprzęgu wyszkolił dziesiątki. Dziś ma ich 25

Zdobywca trzeciego miejsca w Mistrzostwach Świata w powożeniu dwukonną bryczką mieszka w Bychlewie. W gospodarstwie jego dziadka i taty zawsze były konie.

– W tamtych czasach to byli żywiciele rodziny – tłumaczy. – Konie pracowały ramię w ramię z człowiekiem. Wychowywałem się z końmi, a miłość do nich została do dziś.

Są też w gospodarstwie Dariusza Bajera, ale nie pracują na roli, służą do czego innego. Pierwszego konia pan Dariusz kupił „pod siodło”.

– Zacząłem jeździć rekreacyjnie – wspomina. – Tak poznałem wielu przyjaciół, którzy podzieliali moją pasję. Nawet byliśmy zrzeszeni w klubie, który działał w Kolumnie.

W jego stajni w Bychlewie pojawiały się kolejne rumaki, pasja jeździecka nabierała rumieńców, aż pan Dariusz rozpoczął kolejną przygodę, angażując się w wyścigi. Wystawiał swoje konie w wyścigach na Służewcu.

– To było już prawie 25 lat temu – opowiada. – Moje konie odnosiły wtedy niemałe sukcesy. Do dziś wśród pasjonatów wyścigów wspomniana jest moja klacz Szanta, która wygrała zawody. Poznałem wtedy wielu ludzi ze świata kultury i telewizji. Przychodzili i gratulowali mi takiego konia.

Szanta po wielu latach startów złapała kontuzję.

– Wycofałem ją z wyścigów – dodaje pan Dariusz. – Ale ona była tak utytułowaną kla-

czą, że oddałem ją do hodowli. Urodziła kilka źrebaków. Trzy wychowałem sam. Nawet startowały w wyścigach, ale nie miały takiego talentu w nogach jak matka. Nie odnosiły takich sukcesów.

Świat wyścigów rządzi się swoimi prawami. Właściciele koni ich nie trenują, tylko trzymają się za kieszeń i płacą. Czasem zarabiają, gdy ich koń przybiegnie pierwszy.

– Wystawiałem konia i potem na niego płaciłem. Kosztowała mnie stajnia, obrok, trener, dżokej, weterynarz. Czasem wygrywałem. Te pieniądze się liczyły, ale mnie brakowało adrenaliny – opowiada. – Sam też chciałem brać udział w zawodach. Bycie dżokejem nie wchodziło w rachubę, bo nigdy nie ważyłem 50 kilogramów.

Bychlewianin wsiadł więc na bryczkę.

– Obserwowałem, jak u kolegi trenuje jeden z bardziej utytułowanych polskich zawodników – wspomina. – W końcu sam wsiadłem na bryczkę, złapałem za lejce i bardzo mi się to spodobało. Zacząłem jeździć na amatorskie zawody.

Ale apetyt rośnie w miarę jedzenia.

– Kupiłem wszystko, co było mi potrzebne do tej dyscypliny, bryczki, samochody do ich transportu i przyczepy do przewożenia koni – wylicza. – Trzeba było przecieć to wszystko jakoś przewozić na miejsce startu.

Na zawody Bajer zabiera zawsze dwie bryczki i trzy konie.

Trzy konkurencje w trzy dni

Tak wyglądają zawody w powożeniu. Pierwszy dzień to konkurs w ujeżdżaniu. Tutaj przedmiotem oceny jest swoboda, regularność chodów, harmonia, impuls, giętkość, lekkość, łatwość ruchu i prawidłowe wygięcie koni w ruchu.

– Wszystkie dzieje się na placu o wymiarach 100 na 40 metrów – opowiada pan Dariusz. – W różnych jego punktach siedzą sędziowie i bez porozumienia ze sobą oceniają zaprzęgi. Każdy zawodnik jedzie ten sam program. Zaprzęg wykonuje określony program składający się z figur w stępie i klusie.

Zawodnicy oceniani są za styl, dokładność i ogólną umiejętność powożenia zaprzęgiem, a także za ubiór, stan uprzęży i pojazdu oraz prezentację całego zaprzęgu.

Żeby tego było mało, umaszczenie koni też ma znaczenie. – Konie muszą się idealnie prezentować. Przedtem są myte i szcietkowane, błyszczą. Mam dla nich tonę kosmetyków od szamponów po lakiery do kopyt – opowiada pasjonat. – Najlepiej gdyby konie w zaprzęgu były identyczne, nawet z takimi samymi „malowaniami” na nogach czy pyskach. Wyjątkiem jest tutaj maść kara i siwa, te konie ocenia się jakby były takie same.

Dlaczego? – Konie nigdy nie rodzą się białe. To po roku czy dwóch z czarnego źrebaka robi się siwek – tłumaczy Bajer.

– Konie nigdy nie rodzą się białe. To po roku czy dwóch z czarnego źrebaka robi się siwek – tłumaczy Bajer.



Foto: Gabi Foto

Druga konkurencja zawodów to maraton. Celem tego konkursu jest sprawdzenie przygotowania koni, ich sprawności, wytrzymałości oraz zręczności powożenia i ogólnych umiejętności zawodnika w obchodzeniu się z końmi. Trasa pełnego maratonu składa się z trzech lub pięciu odcinków i nie przekracza 22 kilometrów.

Tutaj liczy się nie tylko zręczność i pokonanie przeszkód, ale również czas – opowiada pan Dariusz. – Poszczególnych odcinków i kilometrów nie można pokonać za szybko ani zbyt wolno. Na przejechanie ośmiu kilometrów mamy od 31 do 33 minut i w tych widelkach trzeba się zmieścić, żeby liczyć się w zawodach. To najbardziej widowiskowa konkurencja z ogromną dawką adrenaliny. Trzeba też

uważać, żeby nie przeszarżować. Gdy weterynarz zobaczy, że konie ledwo już idą, może wycofać je z zawodów.

O wygranej decyduje tu szybkość, precyzja i prawidłowość jazdy. W tym konkursie obowiązuje specjalnej konstrukcji bryczka typu „maratonowego”.

Trzeci dzień to czas na zręczność powożenia. Celem tego konkursu jest sprawdzenie kondycji koni po maratonie oraz precyzji powożenia zawodnika. Konkurs rozgrywany jest na placu, gdzie ustawione są przeszkody o ściśle określonych wymiarach. Z tego względu przepisy określają szerokość rozstawu tylnych kół dla każdego rodzaju zaprzęgu.

– To moja flagowa dyscyplina – ujawnia mieszkaniec Bychlewa.

– Pacholki, fachowo kegle z piłeczkami porostawiane są na szerokość 1,70 metra, a bryczka szeroka jest na 1,50 metra – opowiada. – Trzeba przejechać przez 20 takich bramek w określonym czasie, żeby nie stracić piłeczek. Za każdą dodatkową sekundę i piłeczkę, która wyślizguje się z ręki, leżą punkty karne.

W 2017 roku na mistrzostwach świata rozgrywanym w Słowenii Dariusz Bajer w tej dyscyplinie stanął na podium. Zajął trzecie miejsce. Startowało wtedy 85 zawodników z 17 krajów.

Zwyczajną trzyczynową zmaganiach zostaje zawodnik, który zgromadził najmniej ilość punktów karnych.

Trening to podstawa

Pan Dariusz trenuje u siebie na placu za domem, po godzinie do półtorej każdego dnia.

Głównie ujeżdżanie. Do bryczki zaprzęgam po dwa konie i przejeżdżam trasę – opowiada pasjonat. – Na więcej po prostu brakuje mi czasu, bo trzeba też pracować. Skosić siano, zwieźć je, wysuszyć.

Pracy jest bardzo dużo, bo stado Bajera w Bychlewie liczy 25 koni, wszystkie to wałachy (wykastrowane ogiery). Dlaczego?

– Klacze są bardziej chimeryczne – tłumaczy hodowca.

Klacz się nie sterylizuje, więc bywa, że hormony biorą górę i wtedy może być z nimi w zaprzęgu kłopot, bo taka klacz nie myśli już o sporcie. Dlatego kupuję ogierki i je kastruję. Wałachy są spokojniejsze, nie rozrabiają, krzywdy nikomu nie robią.

Nie wszystkie konie z Bychlewa są już wyszkolone do zawodów.

– Na ten sezon mam sześć wałachów zarejestrowanych przez Polski Związek Jeździecki – ujawnia pasjonat. – Są gotowe do startów w zawodach. Reszta to młode konie, które dopiero trzeba wytrenować. Kupuję źrebaki, u mnie dorastają, szkolę je, gdy ukończą 3–4 lata. Żeby brać udział w zawodach, muszą skończyć 6 lat.

Jak dogadać się z koniem

Wykluczone jest bicie – mówi pan Dariusz. – To zawsze przynosi odwrotny skutek. Dawniej jak koń nie chciał czegoś zrobić, to bat szedł w ruch. To nie znaczy, że teraz go nie używamy. Owszem, ale nie do bicia. Bat to w jakimś sensie przedłużenie języka. Dzięki niemu również przekazujemy koniowi informacje.

Jak nie usłyszysz, to poczuj.

– To nie jest jednak bicie – zapewnia hodowca. – W takim szkoleniu nie chodzi o wymuszanie uległości. Ważny jest kontakt przez głos. Za cały czas mówię do swoich koni i widzę, kiedy mnie słuchają, bo przekładają wtedy uszy do tyłu, nasłuchują poleceń. Widzę też, kiedy udają głuche i czy równo ciągną bryczkę, czy odpuszczają. Takiego cwaniaka trzeba skorygować. Taką wiedzę zdobywa się przez lata praktyki.

Ważny jest też ton głosu i ilość powtórzeń na treningu.

Głos w połączeniu z ruchem wędzidła to podstawa – dodaje Bajer. – Konie są bardzo na ten ruch wyczulone. Cały patent to wędzidło dopasowane do konia. Nawet mały sygnał puszczony palcem, który przechodzi po lej-

każdej konkurencji mógłby być też koń z innym temperamentem. Te bardziej nerwowe mogą się „spalić” w pierwszym dniu.

Akonie też się stresują, przeżywają strach i emocje podczas zawodów. Konie Bajera lubią zawody, starty, bardzo chętnie wsiadają do samochodu, lubią jeździć. Chociaż są wyjątki.



Ważny jest też ton głosu i ilość powtórzeń na treningu.

Przytrzymanie, puszczenie, mój ruch i głos to musi iść w parze.

Konie jak ludzie mają różne charaktery, są bardziej spokojne lub pobudliwe.

Gorzej pracuje się z tymi nerwowymi – zapewnia pan Dariusz. – Ale jak taki mi się trafi, nie poddaję się, nie rezygnuję z niego. Dla mnie to wyzwanie. Taki koń po prostu potrzebuje więcej czasu. Więcej z takimi końmi pracuję, licząc na to, że za pół roku, za rok się ułożą. Do

Bajer darzy sentymentem wszystkie swoje konie. Stara się nie stracić ich z oczu, nawet po sprzedaży. Obserwuje, czy chodzą w innych zaprzęgach, gdzie są, czy wygrywają.

W pierwszych zawodach w powożeniu pan Dariusz wziął udział w 2007 roku i jeździ na nie do dzisiaj.

Sezon zaczyna się w kwietniu i trwa do października – mówi zawodnik. – Wyjeżdżamy raz w miesiącu na zawody, bo logistycznie po prostu nie da się częściej. Wybieram już tylko renomowane imprezy i prestiżowe zawody najwyższej rangi. Ci, co na nie jeżdżą, zdobywają kwalifikacje do mistrzostw świata i ja takie mam. We wrześniu jedziemy na mistrzostwa świata do Francji.

Takie hobby to kosztowna zabawa. Ceny dojazdów, benzyny, sprzętu, utrzymania koni stale rosną.

Niestety, muszę do tego dołączyć z innej działalności – dodaje pan Dariusz. – Najgorsze jest w tym to, że ta dyscyplina jest bardzo marginalizowana. Zawodnicy, którzy zdobywają tytuły mistrzów Europy czy świata, dostają w nagrodę przysłowiowy uścisk ręki organizatora zawodów.

Dlaczego konie? Co jest wyjątkowego w tych zwierzętach?

– One się odwzajemniają – mówi hodowca. – Po prostu

Agnieszka Namysł



Foto: Gabi Foto



My, pabianiczanie

Janusz Alwasiak

» – profesor medycyny, wybitny onkolog, w młodości dobrze zapowiadający się piłkarz PTC. 12 lipca będziemy obchodzić 4. rocznicę jego śmierci.

Braci Alwasiaków było pięciu. Pierwszy na świat przyszedł Włodzimierz (architekt), rok po nim, 3 grudnia 1932 roku, urodził się Janusz (lekarz), za nim Zbigniew (meliorant), Adam (rehabilitant) i Jan, który w dzieciństwie zmarł.

Rodzice: Michał i Janina z domu Kołodziejczyk, musieli wykarmić synów z jednej chudej robotniczej pensji. Siedmioletni Janusz nie zdążył pójść do pierwszej klasy szkoły powszechnej, bo 1 września akurat wybuchła druga wojna światowa. „Przedwojnia nie pamiętam, byłem za mały. Pierwszy zapamiętany przeze mnie obraz to pociąg, którym uciekaliśmy przed Niemcami na wschód we wrześniu 1939 roku” – wspominał w rozmowie z „Życiem Pabianic” w 2000 roku. „Pamiętam też pieszą wędrowkę naszej rodziny ulicami zbombardowanej Warszawy i podróż, też pociągiem, do Stanisławowa na Ukrainie, gdzie pierwszy raz zobaczyłem Sowietów z karabinami. Choć miałem wówczas niewiele lat, od tamtej chwili należą do grona ich nieprzyjaciół”. Ucieczka nie powiodła się. Wystraszeni, ograbieni i wygłodniali Alwasiakowie wrócili do Pabianic. Mieszkali w drewnianym przy ulicy Moniuszki 121 na Piaszkach, po którym już nie ma śladu, bo w tym miejscu stoją dziś spółdzielcze bloki. Janusz uczył się na tajnych kompletach w domach odważnych polskich nauczycielek. Prowadzała go tam mama. W 1942 roku musiał szybko wydorosnąć, gdy Niemcy wywieźli ojca do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, a stamtąd do Buchenwaldu. Szybko dorosłeli też bracia Janusza, dzieląc się obowiązkami utrzymania siebie i reszty rodziny. Do drewnianej komórki, w której Alwasiakowie trzymali kilka królików, od wczesnej wiosny znosili trawę i siano. Na króliczym mięsie matka gotowała barszcz. Janusz bardzo długo pamiętał smak tego barszczu, jedynego posiłku dziennie. W drewnianym przy ulicy Moniuszki wkrótce zamieszkała też Basia, córka ukrywającego się przed faszystami Zygmunta

„Waltera” Jankego, komendanta Armii Krajowej. Chrześniakiem „Waltera” był Włodek Alwasiak. O lokatorce domu bracia nikomu nie pisnęli ani słowa.

„W styczniu 1945 roku wielką radość sprawiła nam ucieczka Niemców z Pabianic” – wspominał Janusz Alwasiak. „Wprawdzie baliśmy się wkraczających do miasta czerwonoarmistów, ale widok okupantów czmychających, gdzie pieprz rośnie, był bezcenny”. Po Niemcach został magazyn przy ulicy Karniszewickiej, pełen wojskowych nart. Bracia Alwasiakowie przypinali te narty do butów i szusowali w Dobrońskich Górkach. Na pajdę chleba do maminego barszczu z królika zarabiali majsterkowaniem. Twarde tekturowe pudła z amerykańskich paczek UNRRA po marmoladzie, masle i skondensowanym mleku zręcznie przerabiali na szkolne tornistry. Obciążone zdobyczym

nowali program szóstej klasy, by wyrównać okupacyjne zaległości. Od września byli już uczniami gimnazjum przy ulicy Partyzanckiej, po którym zgodnie wybrali I Liceum Ogólnokształcące im. Jędrzeja Śniadeckiego.

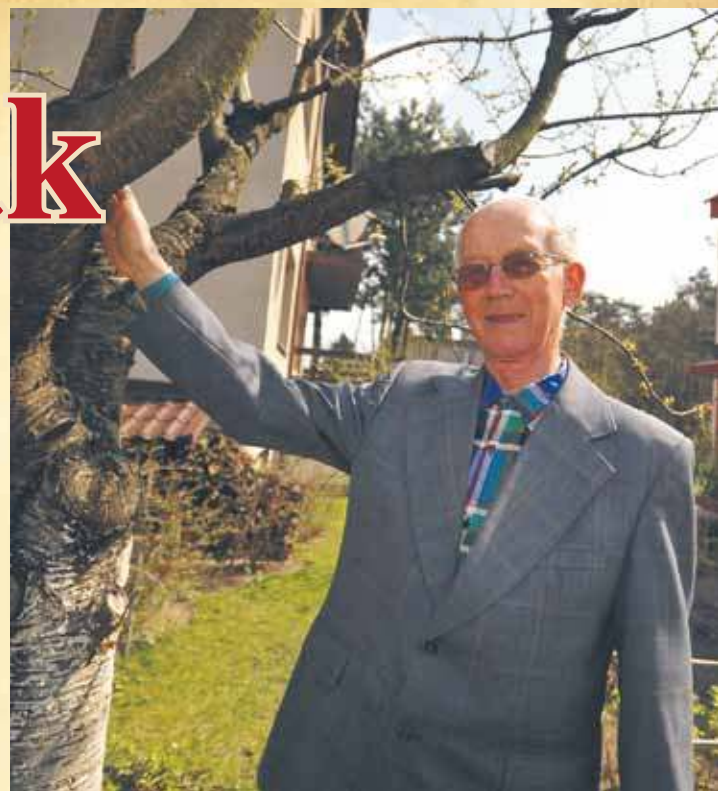
„Nie byliśmy bardzo podobni, a mimo to nauczyciele ciągle nas mylili” – wspominał Janusz. „Gdy na lekcji padała komenda: Alwasiak do tablicy, szedł ten z nas, który więcej umiał albo lepiej odrobił pracę domową. Stosując tę skuteczną metodę, dotrwaliliśmy do egzaminu dojrzałości w 1951 roku”. Bracia wciąż trzymali się razem: na podwórku, w szkole i drużynie harcerskiej. Gdy nastały mrozy, założyli rodzinny zespół hokejowy. Na zamrożonych stawach parku Wolności ogrywali kolegów z sąsiedztwa. Gdyby nie zniszczyli zimowych butów, pewnie graliby aż do roztopów. Dobrze kopali piłkę. Najpierw na pastwiskach



plótnem tektura wyglądała jak rasowy wojskowy plecak. Bardzo mocny. Alwasiakowie sprzedali szkolnym kumpłom tuzin takich tornistrów. Gdy zabrakło kupujących, robili mebelki dla lalek, także z grubej amerykańskiej tektury i także na handel.

Ojciec jakimś cudem przeżył obóz zagłady. Gdy wrócił do domu, podkurował się i dostał zajęcie zawiadowcy nastawni na dworcu kolejowym Łódź Kaliska. Synowie dumnie paradowali w kolejarzkiej czapce taty. Janusz i Włodek poszli do Szkoły Powszechnej numer 6 przy ulicy Mariańskiej. Brat siedział w ławce z bratem. W cztery miesiące opa-

za miastem, później w klubie sportowym Ogniwo, który po śmierci Stalina i Bieruta mógł wreszcie wrócić do przedwojennej nazwy – Pabianickie Towarzystwo Cyklistów. Janusz grał w pomocy. Był zwinny, szybki, dobrze kiwał. Uprawiał też narciarstwo biegowe, ale już nie na poniemieckim sprężeniu i nie w Dobrońskich Górkach. Narty przywiózł sobie z Szaflar na Podhalu. W 1958 roku był dziewiąty w plebiscycie na najpopularniejszego sportowca Pabianic. Przegrał z młociarzem Włókniarza Kazimierzem Świątlickim, słynną w świecie dyskobolką Jadwigą Wajs-Marcinkiewicz i tenisistą stołowym



Startu Piotrem Garczyńskim. Po maturze Alwasiakowie dostali do rąk druki deklaracji. Mieli napisać, kim chcą zostać, na jakie studia zamierzają zdawać i czy już spełnili obowiązek służby wojskowej. Włodek wybrał architekturę, a Januszowi doradził zdawanie na medycynę. Dopiero wtedy drogi braci się rozeszły. Janusz dostał się na Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Łodzi. Sześć lat później badał pierwszych swych pacjentów w Szpitalu Miejskim przy ulicy Żeromskiego w Pabianicach. To tam dostał skierowanie do pracy po państwowych studiach. Nie narzekał, choć bywało, że z porannego dyżuru schodził grubo po północy.

W 1960 roku lekarz Janusz Alwasiak zdobył pierwszy stopień specjalizacji z anatomii patologicznej, a niedługo potem także z leczenia chorób wewnętrznych. Zaproponowano mu pracę naukową w Zakładzie Anatomii Patologicznej łódzkiej Akademii Medycznej. W grudniu 1969 roku trzydziestosiedmioletni lekarz z Pabianic obronił rozprawę doktorską. Gdy w regionie łódzkim lawinowo rosła zachorowalność na raka, doktor Janusz Alwasiak przeniósł się do świeżo utworzonej Katedry Onkologii Akademii Medycznej. Prowadził badania wycinków tkanki nowotworowej chorych, operował, leczył pacjentów cierpiących na wyjątkowo niebezpieczne odmiany raka. Był kierownikiem pracowni cytodiagnostyki klinicznej. Na specjalistyczne szkolenia wyjeżdżał do ośrodków medycznych w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, przywożąc stamtąd bezcenne doświadczenia. Pracował na Uniwersytecie Stanford w Kalifornii, norweskim Uniwersytecie Tromsø oraz w klinikach w Bodø i Skien. Prowadził badania w holenderskich ośrodkach medycznych w Leiden i Delft. Szybko zyskiwał opinię

świetnego onkologa, lekarza obdarzonego intuicją, cenionego przez pacjentów i naukowców. Z tytułem profesora zwyczajnego nauk medycznych, nadanym mu w 1992 roku, Janusz Alwasiak objął stanowisko kierownika Zakładu Patologii Nowotworów Katedry Onkologii Akademii Medycznej w Łodzi. Kierował pracami polsko-amerykańskiego zespołu zajmującego się glejakami – nowotworami ośrodkowego układu nerwowego. Opublikował dziewięćdziesiąt osiem prac naukowych, w tym pięćdziesiąt dziewięć przetłumaczonych na języki obce. Tytuł honorowego obywatela rodzinnego miasta profesor Alwasiak przyjął w 1996 roku. „To pewnie dlatego, że leczyłem wielu pacjentów z Pabianic. I że się nie skarżyli na mnie...” – dziękował z właściwą sobie skromnością. Choć trzy lata później profesor przeszedł na emeryturę, wciąż przyjmował pacjentów i doradzał młodszym lekarzom. Nieco więcej czasu mógł poświęcić teraz zajęciom w Towarzystwie Przyjaciół Pabianic. Bardzo się ucieszył, kiedy przy zamku nad Dobrzynką stanął pomnik kronikarza Jana Długosza. Wybrał się na uroczystość odsłonięcia tej „ławeczki”. Chorował. W ostatnich latach życia Janusz Alwasiak tracił pamięć. Zmarł 12 lipca 2019 roku. Spoczął na pabianickim cmentarzu. „Będziemy pamiętać profesora jako człowieka energicznego, niezwykle aktywnego zawodowo, wymagającego i świetnie zorganizowanego. Profesor Alwasiak był też duszą towarzystwa, opowiadał niezliczone dowcipy i anegdoty. Będzie nam Go bardzo brakowało” – na żałobnej karcie napisali lekarze z łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Patologów.

Roman Kubiak

Są „the best” – popłyną w rejs po Bałtyku

Jest 6 laureatów XIV edycji konkursu marynistycznego, organizowanego przez UM i Starostwo z Pabianickim Klubem Sportów Wodnych.

– To już piętnasta edycja naszego konkursu „Polska leży nad Bałtykiem” – mówi kpt. **Krzysztof Grzegorek** z pabianickiego KSW. – Co roku zabieraliśmy w rejs jego laureatów.

Żeby ubiegać się o udział w rejsie, trzeba odpowiedzieć na kilkadziesiąt pytań testowych z różnych dziedzin nauki i mieć dobrą średnią ocen w szkole. Najlepszych z najlepszych wybierały szkolne komisje.

W tym roku są to uczniowie: **Igor Targalski** z SP 3, **Igor Goss** z SP 9 i **Krzysztof Skwarnecki** z SP 17 oraz **Antonina Adamska** z I LO, **Jerzy Wojtas** z II LO i **Kacper Pik** z ZS nr 2.

W nagrodę zwycięzcy popłyną w rejs po Morzu Bałtyckim na 18-metrowym jachcie Roztocze, który wycarterowano od lubelskiego związku żeglarskiego. I nie będzie to rejs wycieczkowy.

Młodzi załoganci będą pracować jak „zwykli majtkowie”. Będą czterogodzinne wachty, mycie pokładu, dyżury w kubryku, zwinanie żagli itp. Nad nimi czuwać będzie 6-osobowa doświadczona załoga i kapitan Krzysztof Grzegorek.

– Do tej pory pływaliśmy po Bałtyku w pierwszych dniach lipca. W tym roku rejs potrwa od 19 do 26 sierpnia – dodaje kapitan Grzegorek. – To lepszy termin, bo warunki pogodowe są bardziej sprzyjające dla młodych adeptów żeglarstwa.

Popłyną trasą: Świnoujście, Nexo, Christianso, Allinge, Karlskrona, Władysławowo, Hel, Gdańsk. Po powrocie zadaniem uczestników będzie wygłoszenie wykładu – reportażu w swojej szkole dla młodszych kolegów.

Nagrody wręczyli laureatom konkursu prezydent **Grzegorz**

Mackiewicz, starosta **Krzysztof Habura** w obecności rodziców i dyrektorów szkół.

Samorządy od lat fundują nagrody dla laureatów tego konkursu. W tym roku koszt rejsu wynosi 2.100 zł od osoby.

– Kadra płaci sama za rejs podobną kwotę – dodaje kapitan Grzegorek.

W ciągu 15 lat trwania konkursu Pabianicki Klub Sportów Wodnych w rejsy po Bałtyku zabral co najmniej 90 uczniów – laureatów konkursu. Wielu z nich zostało w żeglarstwie.

– Dwie dziewczyny są studentkami Wyższej Szkoły Morskiej, a jeden chłopak w Akademii Morskiej – dodaje kapitan Grzegorek.

Czego życzyć żeglarzom?

– Stopy wody pod kilem – mówi kapitan.

Tego życzymy!



Powiatowy Urząd Pracy ma 12,6 miliona zł

Są to pieniądze na staże, na założenie własnej firmy i na prace interwencyjne. Można już składać wnioski

Planowane są dwa terminy naborów wniosków na staże, szkolenia dla bezrobotnych, bony na zasiedlenie i prace interwencyjne. Wnioski można będzie składać do PUP przy ul. Waryńskiego 11 od 3 do 5 lipca (pierwszy termin 19–21 czerwca już mija). Jeśli zostaną pieniądze, Powiatowy Urząd Pracy ogłosi kolejny nabór.

Można też było składać wnioski na refundację doposażenia lub wyposażenia stanowisk pracy, aby otrzymać do 40.000 zł. W zeszłym roku z tej formy pomocy skorzystało 20 firm z naszego powiatu.

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się dotacje na założenie i otwarcie własnej firmy. W zeszłym roku skorzystały z nich 134 osoby.

– Taka dotacja może wynieść nawet 35.000 zł – ujawnia **Krzysztof Habura**, starosta pabianicki. – Jest to jednorazowa wypłata pieniędzy na podjęcie działalności gospodarczej zgod-

nie z zapotrzebowaniem, udokumentowanym doświadczeniem i kwalifikacjami danej osoby.

Jakie firmy otwieramy?

Zazwyczaj są to gabinety kosmetyczne, fryzjerskie i usługi budowlane. W poprzednich latach powstawały firmy cateringowe, kwiaciarnie, piekarnie, cukiernie, gabinety fizjoterapii dziecięcej i dla dorosłych.

Hodowca alpaka spod Pabianic otrzymał dofinansowanie na stworzenie miejsca terapii dla chorych dzieci. W tym roku prawdopodobnie powstanie firma, której właściciel będzie uczył pilotażu samolotów. Z dotacji chętnie korzystają także informatycy.

Drugi nabór wniosków w tym roku zaplanowano od 7 do 8 września.

PUP zaprasza chętnych na szkolenia i podnoszenie kwalifikacji oraz zdobywanie uprawnień zawodowych. Korzystają z takiej pomocy często fryzjerzy,



kosmetyczki, magazynierzy, osoby chcące zdobyć uprawnienia elektryczne czy hydrauliczne. Pracodawcy wraz z pracownikami mogli w tym roku szkolić się ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

– Środki KFS-u dla naszego powiatu, w tym pozyskana rezerwa ministerialna, zostały już wyczerpane – mówi **Sylwia Gawrońska-Zdzienicka**, zastępca dyrektora PUP. – Złożono w sumie 468 wniosków. Jeśli chodzi o osoby bezrobotne, warto pomyśleć o szkoleniach. Zwłaszcza zanim podejmie się decyzję o wnioskowaniu o dotację na własną działalność. Często prowadzenie firmy wymaga po-

siadania kwalifikacji z zakresu obsługi danych urządzeń lub np. uprawnień SEP.

1 czerwca rozpoczęła się realizacja projektu z funduszy europejskich „Aktywny rynek pracy w powiecie pabianickim”. Będzie trwał do 31 grudnia 2024 r. Łączna wartość projektu to 12.696.043 zł. W ciągu 18 miesięcy może z niego skorzystać ponad 708 osób z naszego powiatu.

Uczestnikami projektu mogą być osoby bezrobotne, zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy w Pabianicach, w szczególności osoby znajdujące się w trudnej sytuacji na rynku pracy:

- osoby młode (w wieku 18–29 lat),

- osoby starsze (w wieku 55 lat i więcej),
- osoby długotrwale bezrobotne (bezrobotne pozostające w rejestrze powiatowego urzędu pracy przez okres ponad 12 miesięcy w okresie ostatnich 2 lat, z wyłączeniem okresów odbywania stażu i przygotowania zawodowego dorosłych),
- osoby z niepełnosprawnościami,
- kobiety,
- osoby o niskich kwalifikacjach (tj. osoby bez wykształcenia, z wykształceniem podstawowym, gimnazjalnym, ponadgimnazjalnym, policealnym).

SZUKASZ PRACY?

ZATRUDNIĘ
kierowcę kat. B na taxi
Tel. 518 310 850.

CHAŁUPNICZKI konfekcja damska.
Tel. 794 627 227.

ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer-sprzedawca do sklepu Żabka.
Tel. 600 382 070.

POSZUKUJĘ doświadczonego prasowacza/czkę, na stałe, praca cały rok. Tel. 603 39 20 39.

SZWACZKI zatrudnię do zakładu.
Tel. 608 032 698.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę do sklepu spożywczego, cały etat lub część.
Tel. 692 118 432.

NIPPON SEIKI
POLAND KSAWERÓW
– zatrudni
operatorów technicznych.
Praca w systemie 3-zmianowym, umowy o pracę, pakiet benefitów, świadczenia ZFŚS, możliwość rozwoju zawodowego.
Aplikuj na nasz @:
recruitment-nspl@nippon-seiki.eu.com

NASTAWIACZ
maszyn Pabianice!
Obsługa maszyn do produkcji żarówek i komponentów do żarówek, dbanie o właściwy stan techniczny maszyn – konserwacja i drobne naprawy.
Umowa o pracę, wynagrodzenie 3900–5000 zł brutto + dodatki i benefity.
karolina@dgkadry.pl
tel. 728 581 473.

FIRMA GRALA zatrudni pomocników murarzy, praca w Woli Zaradzińskiej, sprawdź Naszą ofertę oraz warunki pracy. Tel. 42 227 58 69 lub 601 230 116.

KROJCZEGO i szwaczki – zatrudni Fart.
Tel. 506 179 506,
501 506 553.

SZWACZKI na overlock, stębnówkę (dzianina) na cały lub 1/2 etatu przyjmę. Tel. 572 636 733.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506 917 262.

EKSPEDIENTKĘ zatrudnię. Tel. 796 736 609.

SZWACZKI przyjmę. Tel. 606 369 304.

DZIEWIARKI, dziewiarny, również do przyuczenia, dobre warunki. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę, również popołudnia. Tel. 609 518 923.

MURARZA zatrudnię. Tel. 792 720 377.

SPAWACZA Tig
– zatrudnię.
Tel. 606 906 520.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 509 652 800.

DORYWCZA praca w gospodarstwie (konie). Tel. 604 184 176.

ZATRUDNIĘ sprzedawcę do sklepu Lewiatan w Pabianicach, ul. Wileńska 47. Tel. 606 852 689.

ZATRUDNIĘ szwaczkę na pół etatu i cały, dzianina. Tel. 609 272 026.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę na pół etatu. Tel. 601 308 755.

NA pół etatu do sklepu monopolowego zatrudnię. Tel. 788 941 666.

ZATRUDNIĘ
samodzielnych
pracowników budowlanych.
Tel. 537 806 290.

ZATRUDNIĘ bez nałogów pracownika do prac porządkowych–gospodarczy. Własne auto. Praca w Pabianicach. Godziny pracy do ustalenia. Dzwonić pon– pt 8–16 tel. 503 198 526.

CHAŁUPNICZKI przyjmę,
bluzka – tkanina.
Stała praca.
Tel. 501 506 448.

SZWACZKI chałupniczki – dzianina, zatrudnię pilnie. Tel. 793 98 19 14 bądź 516 186 925.

ZATRUDNIĘ pomocnika murarza.
Tel. 608 043 927.

MOSIR Pabianice
zatrudni pracownika na stanowisko:
konserwator sprzętu sportowego
w wymiarze: cały etat.
Wymagania: min.
wykształcenie zawodowe,
prawo jazdy kat. B,
dyspozycyjność, dobry stan zdrowia i predyspozycja do wykonywania prac fizycznych także na powietrzu.
CV prosimy składać w siedzibie MOSiR ul. G. Roweckiego 3, I piętro pok. 65
lub na adres mailowy
biuro@mosir.pabianice.pl
do dnia 30.06.2023.

MIEJSCE
NA TWOJĄ
Reklamę

PCM Pabianickie Centrum Medyczne
Sp. z o.o.

Pabianickie Centrum Gastroenterologii,
Chirurgii Małoinwazyjnej i Endoskopowej

pilnie zatrudni pielęgniarki i pielęgniarzy

Praca na pełen etat.
Doświadczenie w endoskopii nie jest warunkiem koniecznym.
Blizsze informacje pod numerem: 42 22 53 575.
Zapraszamy!

WYNAJEM NAMIOTÓW
IMPREZOWYCH
O WYMIARACH
4x8 i 6x12

KONTAKT
502 030 124

Taniec
w chmurach

DO WYNAJĘCIA

Terminy „od ręki”
Tel. 502 030 124

**Pralnia dywanów
i tapicerki meblowej**

KRAKEN
PRALNIA WODNA

ul. Nawrockiego 17, ryneček „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej
firmy „Vector”

Promocja
– dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy
gratis!

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową

Zlecenia dowozu: 721 667 058
42 214 80 10

Dowóz - 10,00 zł

NET-HOUSE

**SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO**

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

20.06.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu

OKNA

DRZWI • ROLETY • BRAMY

plisy • moskitiery • rolety materiałowe

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl

Pabianice, Łaska 2
☎ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ☎ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
☎ 519 773 046

**ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI**

PLISY • MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAZOWE
PARAPETY • MARNIZY

PRZEROBKI ROLET • WYMIANA TKANIN

**M&M
SYSTEM**
ul. Żytia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl

PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

RTV * AGD * KOMPUTERY

NAPRAWA komputerów. Tel. 512 639 387.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA
sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki, lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

TELEWIZORY,
magnetowidy,
naprawa, dojazd.
Gwarancja.
Tel. 42 227 47 46;
608-356-721
(8.00 – 21.00).

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko-
ładowarki, żwir, piasek, ziemia.
Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

ZIEMIA, podnoszenie terenu,
sprzątanie działek. Tel. 606 599 699.

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

**24 h
WYPOŻYCZALNIA**

**BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY**



TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50
TEL. 693 511 344

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

ZŁOMOWANIE aut, 1,50 zł/kg.
Tel. 609 758 570.

AUTO każde, kupię, stan obojętny.
Tel. 609 758 570.

AUTO-SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy,
klasyczny, relaksacyjny. Całościowy
– odcinkowy. Masaż kończyn
górnych – dolnych (refleksologia).
Tel. 514 575 809.

REHABILITACJA Masaż w gabinecie
lub w domu chorego. Bóle głowy,
karku, pleców, bioder, kolan, rwa
kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm.
Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783.
Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca,
nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

DR n. med. Piotr Misiak
chirurg ogólny,
usuwanie zmian skórnych,
usg naczyń.
Tel. 510 115 108
ul. Armii Krajowej 25,
Pabianice – Femimed.

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

**CYFROWE
STUDIO** telebeamy,
FILMOWE projektory
multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

KOSZENIE kosą spal. Tel. 785 632 930.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

DOMY – dachy – kompleksowo,
wykończenia. Tel. 795 912 912.

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE

Rolety Żaluzje Plisy Moskitiery

Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)

☎ **(42) 227-04-60**
www.kameleon-rolety.pl

**OKNA I DRZWI
MONTER**

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

WYCINKA drzew.
Usługi rębakiem. Koszenie
traw. Karczowanie działek.
Frezowanie pni.
Tel. 510 016 160.

USŁUGI ogrodnicze. Tel. 517 794 523.

USŁUGI ogrodnicze i murarskie.
Tel. 730 573 481.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

REMONTOWO – BUDOWLANE

REMONTY. Tel. 668 364 049.

REMONTY domów, mieszkań
– malowanie, glazura, hydraulika.
Tel. 604 143 793.

GLAZURNICTWO. Tel. 881 871 770.

DEKARSTWO papy termo, obróbki
blacharskie. Awarie. Tel. 694 285 774.

WYKOŃCZENIA wewnątrz
profesjonalnie. Karton-gips,
elektryka malowanie, glazura, panele.
Tel. 694 285 774.

USŁUGI dekarские – papy
termozgrzewalne, blacharka. Tel. 725 806 855.

MALOWANIE panele, płytki,
wykończenia wewnątrz. Tel. 725 806 855.

REMONTY mieszkań
od A do Z, glazura, terakota.
Tel. 574 635 876.

REMONTY mieszkań.
Gładzie, malowanie,
panele, terakota, itp.
Tel. 517 239 047.

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZEROBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI,
USZTYWNIANIE

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsołówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM
STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog
Urszula
Banaszczyk-Przybylska

**ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:**

stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów,
wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym
umówieniu wizyty telefonicznie,
bądź osobiście

**TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU**

**Masaż
w Twoim
domu.**

**Leczniczy,
klasyczny,
relaksacyjny.**

**Całościowy,
odcinkowy.**

**Kończyn
górnych,
dolnych
– refleksologia**

514 575 809

**NIERUCHOMOŚCI
– INNE**

GARAŻ kupić. Tel. 603 471 335.

DOMY * DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną, ul.
Cicha 5. Pabianice. Tel. 601 230 116.

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

DZIAŁKA ROD Pawlikowice (470 m
kw.) sprzedam. Tel. 785 949 215.

SPRZEDAM 0,5 ha z zabudowaniami,
działka 2500 m kw. las może być
budowlana, powiat łaski. Tel. 516
350 748.

SPRZEDAM dom w Hucie
Dłutowskiej, 180 m kw. na działce
2680 m kw. Tel. 512 711 124.

SPRZEDAM
działkę 1,2 ha
leśno–budowlaną,
24 km od Pabianic.
Tel. 604 627 695.

MIESZKANIA

DO wynajęcia bloki, 49 m kw.
Tel. 533 226 289.

DO wynajęcia kawalerka na Piaskach.
Tel. 695 916 937.

KUPIĘ. Tel. 535 231 237.

MIESZKANIA do wynajęcia. Tel. 507
121 847.

MIESZKANIE 54 m kw. do wynajęcia.
Tel. 601 253 784.

MIESZKANIE przy dworcu PKP, ul.
Łaska 70, 46 m kw. do wynajęcia.
Tel. 503 861 507.

LOKALE

WYNAJMĘ budynek, powierzchnię
komercyjną na biura, gabinety,
sklep, aptekę, magazyn czy inne,
w Woli Zaradzińskiej przy ul. Hubala.
Pomieszczenia: parter 80 m kw. i 130
m kw., piętro 80 m kw. i 130 m kw.,
osobna klatka schodowa. Teren
zamknięty, alarm, parking, dwie
bramy wjazdowe, media: gaz, woda,
nieczystości, energia. Tel. 601 230
116 lub 693 469 066 magazyny@
grala.com.pl

LOKAL użytkowy 110 m kw. do
wynajęcia. Tel. 601 292 600.

DO wynajęcia pomieszczenie
magazynowe 40 m kw. Tel. 517
213 966.

DO wynajęcia
pawilon handlowo–usługowy
30 m kw.
ryneček Bugaj
obok pierogarni Salem.
Tel. 721 667 058.

**KUPNO
SPRZEDAŻ**

SPRZEDAŻ nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298
665.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605
220 251.

SPRZEDAM hurtownie stali. Tel. 606
993 560.

ANTYKWARIAT
przy Lutomierskiej 2
chętnie skupi używane
i aktualne podręczniki
do szkół średnich
(liceum, technikum,
szkoła branżowa).
Tel. 574 151 985.

ZWIERZĘTA

PAWIE niebieskie – sprzedam.
Tel. 509 723 861.

TURYSTYCZNE

DARŁÓWKO – pokoje do wynajęcia
– blisko morza. Tel. 665 608 224.

**MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ**

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca
stała, sukienki, bluzki z tkaniny
i dzianiny. Tel. 604 596 440.

WYNAJMĘ mieszkanie 2
pokojowe, bardzo dobra
lokalizacja, centrum Pabianic.
Mieszkanie na 3 piętrze, częściowo
umeblowane, zadbane dostępne
od Lipca. Tel. 0048511943150
lub whatsapp 00447771356647.

ZATRUDNIĘ do montażu instalacji
cieniującej w szklarniach. Praca
w delegacji w Polsce i krajach UE.
Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ ślusarza – obróbka
stali. Tel. 42 213 16 20, 694 406
115.

ZATRUDNIĘ spawacza MIG MAG
z doświadczeniem. Tel. 42 213 16
20, 694 406 115.

MIESZKANIE do wynajęcia.
Tel. 576 025 080.

DO wynajęcia mieszkanie w starym
budownictwie. Tel. 601 292 600.

ZATRUDNIĘ
przy produkcji folii.
EUROPAK.
Tel. 601 492 560.

FIRMA zatrudni
glazurników od zaraz
na godzinę lub akord.
Tel. 664 065 395.

POSZUKUJĘ panią do
sprzątania domu prywatnego
5 razy w tygodniu w wieku
45–55 lat. Tel. 739 515 793
(nie odpisuję na sms).

BIURO OGŁOSZEŃ ŻYCIA PABIANIC
marketing@zyciepabianic.pl

STAROSTWO POWIATOWE W PABIANICACH

POWIAT PABIANICKI

Tel. 42 225-80-00
Fax 42 215-91-66

OBWIESZCZENIE STAROSTY PABIANICKIEGO
zawiadamiające o wszczęciu postępowania w sprawie wydania
decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach
przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r.
poz. 162), niniejszym zawiadamiam, że w dniu 22 maja 2023 r. na wniosek Burmistrza
Konstantynowa Łódzkiego tutejszy organ administracji architektoniczno – budowlanej wszczął
postępowanie administracyjne w sprawie:

**zezwoleń na realizację inwestycji drogowej, polegającej na rozbudowie drogi gminnej
108572E ulicy Ignacew w Konstantynowie Łódzkim, na terenie obejmującym części
nieruchomości oznaczone według katastru nieruchomości nr ewid. dz. 1/4 obręb K-3 oraz
nr ewid. dz. 30/3, 30/2, 31, 32, 33 (po podziale 33/1), obręb K-1, Konstantynów Łódzki,
powiat pabianicki.**

W związku z powyższym informuję, że stosownie do art. 73 § 1 ustawy kodeks postępowania
administracyjnego strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać
wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia dotyczące w/w sprawy w każdym
stadium prowadzonego postępowania.

Ponadto informuję, że zgodnie z art. 10 § 1 wyżej cytowanej ustawy, jako strony postępowania
mogą się Państwo wypowiedzieć co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych
żądań w terminie siedmiu dni od daty ukazania się niniejszego pisma, w siedzibie Starostwa
Powiatowego w Pabianicach Wydział Architektury i Budownictwa Oddział zamiejscowy
w Konstantynowie Łódzkim przy ul. Zgłerskiej nr 2, I piętro, pok. 14, w godzinach pracy urzędu.
W przypadku wątpliwości proszę o kontakt telefoniczny z kierownikiem Barbarą Markiewicz
– 42 211 61 12 bądź mailowy – s.powiat@wp.pl

Starostwo Powiatowe w Pabianicach: 35-000 Pabianice, ul. Piłsudskiego 2
tel. (0042) 42 213-21-00, fax: (0042) 42 215-91-66
e-mail: powiat@wp.pabianice.pl, info@wp.pabianice.pl

BIZNES

DREWNO kominkowe, suche.
Tel. 503 975 217.

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

**WYCIĄG
Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU**

Prezydent Miasta Pabianic
ogłasza przetarg ustny
nieograniczony na sprzedaż niżej
wskazanego lokalu mieszkalnego:
nr 42 położony w Pabianicach
przy ul. Odrodzenia 4, dla którego
urządzona jest księga wieczysta nr
LD1P/00029489/7 wraz ze sprzedażą
0,013 części nieruchomości gruntowej
stanowiącej działkę nr 287 o pow. 914
m2 zapisanej w księdze wieczystej nr
LD1P/0006202/5. Lokal położony na
II piętrze budynku, składa się z pokoju,
kuchni, przedpokoju oraz łazienki z w.c.
o łącznej powierzchni 33,23 m2.

Do lokalu podłączona jest instalacja
ciepłej wody oraz centralnego ogrzewa-
nia, rozprowadzenie przedmiotowych
instalacji wewnątrz lokalu oraz montaż
koniecznych urządzeń nastąpi przez na-
bywcę we własnym zakresie i na jego
koszt.

Cena wywoławcza – 149.000,00 zł.
Wysokość wadium: 14.900,00 zł. Prze-
targ odbędzie się 27 lipca 2023 r. o go-
dzinie 9.20 w sali nr 4, parter Urzędu Miejskiego
w Pabianicach, ul. Zamkowa 16.
W celu obejrzenia lokalu należy skontaktować się z Biurem Obsługi Mieszkańców przy ul. Moniuszki 8A w Pabianicach, nr telefonu 42 2251811, 42 2251812, 42 2251814, 42 2251817.

Pełna treść ogłoszenia zawierająca
szczegółowe informacje została wy-
wieszona na tablicy ogłoszeń Gminy
Miejskiej Pabianice przy ul. Zamkowej
16 jak również opublikowana na stronie
internetowej Gminy w Biuletynie Infor-
macji Publicznej bip.um.pabianice.pl.
Szczegółowe informacje można uzy-
skać w Wydziale Gospodarki Nierucho-
mościami ul. Kościuszki 18, lokal nr 7
piętro II, pok. nr 4. tel. 42 225– 46–03.

KARMIRHEN

**OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE**

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

**USŁUGI HD Sem
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ**

**42 214 78 73
608 870 384**

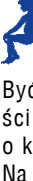
Pabianice, ul. Myśliwska 48A

www.karmirhen.pl

HOROSKOP

 **BARAN (21.03 – 19.04)**
Powinieneś zatrzymać swe żarty tylko dla siebie. Ktoś może poczuć się urażony twoim bezpośrednim zachowaniem. Uważaj za kierownicą!

 **BYK (20.04 – 20.05)**
Będziesz energiczny i odważny. Warto zaplanować porządki lub zabrać się za sprawy, które wymagają zdecydowania i siły.

 **BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)**
Zostaniesz zaskoczony niespodziewaną sprawą. Być może wyjdą na jaw zaległości lub inne tajemnice sprawy, o których udało ci się zapomnieć. Na szczęście intuicja podpowie ci, w jaki sposób pozbyć się kłopotów.

 **RAK (22.06 – 22.07)**
Poczujesz przytłumienie sił. W trudnej sprawie uda ci się postawić na swoim. Pewien nieporadny krewny czy znajomy potrzebować będzie twojej pomocy, nie zostawiaj go w potrzebie.

 **LEW (23.07 – 22.08)**
Zajmiesz się rodzinnymi sprawami. Starsza osoba będzie ci wdzięczna za troskę, jaką jej okażesz. Sprzyja ci szczęście w miłości.

 **PANNA (23.08 – 22.09)**
Będziesz się świetnie bawić na rodzinnych lub towarzyskich spotkaniach. Najchętniej potańczyłbyś gdzieś lub w jakiś inny aktywny sposób spędził czas.

 **WAGA (23.09 – 22.10)**
Będziesz bardzo ostrożny i niechętny nowym pomysłom. Ryzyko ci nie służy. Humor odzyskasz wśród przyjaciół i przy dobrym jedzeniu.

 **SKORPION (23.10 – 21.11)**
Będziesz bardzo towarzyski, nie odrzucisz żadnego zaproszenia na przyjęcie czy rodzinne spotkanie. Zajmij się tym, co najlepiej lubisz i nie marudź, a wszyscy będą ci przychylni.

 **STRZELEC (22.11 – 21.12)**
Będziesz niespokojny i niecierpliwy w realizacji planów. Wyjdą na jaw tajemnice, trzeba będzie nadrobić zaległości. Uporaj się z tym szybko, bo przyjaciele namówią cię do zabawy.

 **KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)**
Nie bądź taki poważny. Aura sprzyja realizacji twoich zamierzeń. Owocne mogą okazać się kontakty z obcokrajowcami. Możesz śmiało układać plany na przyszłość.

 **WODNIK (20.01 – 18.02)**
Możesz wykazać się swoimi umiejętnościami i rozpocząć działania zmierzające do realizacji najskrytszych marzeń. Nie odmawiaj, gdy ktoś z rodziny poprosi cię o pomoc lub radę.

 **RYBY (19.02 – 20.03)**
Będziesz ciekawy świata. Zajmiesz się dociekaniem na ważne tematy. Odbędziesz ważną naradę, być może podejmiesz decyzję o remoncie domu lub ułożysz terminarz ważnych prac.

Grażyna Łobaszewska i Ajagore

Słynna piosenkarka wystąpi 2 lipca w sali kominkowej Gminnego Domu Kultury z Biblioteką w Ksawerowie

Grażyna Łobaszewska to wokalistka i kompozytorka znana z takich utworów jak „Czas nas uczy pogody”, „Piosenka o ludziach z duszą”, „Brzydce” czy „Gdybyś”. Z muzyką związana jest od najmłodszych lat. Ukończyła Podstawową Szkołę Muzyczną w Gdańsku w klasie fortepianu, w latach 1970–1972 kształciła się w Studiu Piosenki Polskiego Radia i Telewizji w Gdańsku, prowadzonego przez Renatę Gleinert (uczęszczała tam też m.in. Irena Jarocka). Jej kariera muzyczna rozpoczęła się od śpiewania w chórkach znanych gwiazd estrady ubiegłego wieku. Towarzyszyła występom Haliny Frąckowiak, Elżbiety Wojnowskiej oraz Wojciecha Skowrońskiego. Łobaszewska zadebiutowała w 1971 roku na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Wielokrotnie występowała również na krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu.

Bilety w cenie 60 zł do nabycia w sekretariacie GDKzB i na stronie bilety24.pl



Bez bez bez

Galeria sztuki Aflopa Art zaprasza 24 i 25 czerwca na wystawę pabianickiej artystki Moniki Kubiacyk–Cygan

Monika Kubiacyk–Cygan to artysta plastyk z wykształcenia, z zawodu i z przyjemności. Jest absolwentką ASP w Łodzi. Zdobyła dyplom z wyróżnieniem na Wydziale Tkaniny i Ubiory w 2006 roku oraz dyplom nominowany do Nagrody Dyplom Roku. Była uczestniczką wielu wystaw zbiorowych i indywidualnych. Należy do Związku Polskich Artystów Plastyków. Pabianiczanka tworzy w zakresie malarstwa i ceramiki.

Wystawę będzie można obejrzeć w godz. 15.00–18.00. Bilety dostępne są w kasie galerii (ul. Żeromskiego).



Muzyczne zakończenie roku

Miejski Ośrodek Kultury im. Zbigniewa Herberta zaprasza 20 czerwca na koncert.

Będzie to zakończenie roku kulturalnego 2022/2023. W sali widowiskowej wystąpią podopieczni sekcji wokalne prowadzonej przez Aleksandrę Skonieczną oraz Kubę Anusiewicza. Koncert zagrają też gitarzyści z sekcji Andrzeja Krajewskiego, a podopieczni Filipa Cybulskiego dadzą popis tańca jump style. Początek wydarzenia o godzinie 18.00. Wstęp jest bezpłatny.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

20.06

Spider-man. Poprzez multiwersum (dubbing) 13.00
Transformers: przebudzenie bestii (dubbing) 15.15, (napisy) 20.30
Rysiek Superwróbel (dubbing) 15.45
Flash (dubbing) 17.30, (napisy) 20.15
Bullitt (1968) – 100 lat Warner Bros (napisy) 18.00

21.06

Spider-man. Poprzez multiwersum (dubbing) 12.30
Flash (dubbing) 12.45, 17.30, (napisy) 20.30
Transformers: przebudzenie bestii (dubbing) 15.15, (napisy) 19.45
Rysiek Superwróbel (dubbing) 15.45
Boogeyman (napisy) 18.00

22.06

Flash (dubbing) 12.00, 17.30, (napisy) 20.30
Spider-man. Poprzez multiwersum (dubbing) 13.30
Transformers: przebudzenie bestii (dubbing) 15.00, 18.15, (napisy) 21.00
Rysiek Superwróbel (dubbing) 16.30

23.06

Spider-man. Poprzez multiwersum (dubbing) 10.30
Daliland (napisy) 12.00
Transformers: przebudzenie bestii (dubbing) 13.00
Rysiek Superwróbel (dubbing) 14.00
Flash (dubbing) 15.30, (napisy) 19.30, 22.15
Miss Kraken. Ruby Gillman

(przedpremiery, dubbing) 15.45
Wszystko o moim starym (napisy) 17.30
Tomi dla Kobiet – Bez urazy (napisy) 19.00
Maraton horrorów. Odejdź! (napisy) 22.00

24.06

Najlepsze urodziny Królika Karola (dubbing) 11.00
Spider-man. Poprzez multiwersum (dubbing) 11.30
Rysiek Superwróbel (dubbing) 12.30
Miss Kraken. Ruby Gillman (przedpremiery, dubbing) 14.15
Bez urazy (napisy) 14.15, 18.45
Flash (dubbing) 16.00, (napisy) 20.45

Transformers: przebudzenie bestii (dubbing) 16.15
Wszystko o moim starym (napisy) 19.00
Odejdź (napisy) 21.00

25.06

Spider-man. Poprzez multiwersum (dubbing) 9.00
Najlepsze urodziny Królika Karola (dubbing) 10.30
Мавка. Лісова пісня (dubbing ua) 11.45
Rysiek Superwróbel (dubbing) 12.00
Miss Kraken. Ruby Gillman (przedpremiery, dubbing) 13.30
Transformers: przebudzenie bestii (dubbing) 13.45
Flash (dubbing) 15.15, (napisy) 19.45

26.06

Mała syrenka (dubbing) 11.00
Najlepsze urodziny Królika Karola (dubbing) 11.15
Spider-man. Poprzez multiwersum (dubbing) 13.00
Rysiek Superwróbel (dubbing) 13.15
Bez urazy (napisy) 15.00, 20.00
Transformers: przebudzenie bestii (dubbing) 15.30
Flash (dubbing) 17.00, (napisy) 20.00
Wszystko o moim starym (napisy) 18.00
Odejdź (napisy) 22.00

KINO TOMI POLECA

„Indiana Jones i artefakt przeznaczenia”

Harrison Ford powraca do kultowej roli nieustraszonego archeologa w piątej części słynnej serii przygodowej.

Doktor Henry Jones Junior zostawił awanturyczne lata za sobą i skupia się na pracy uniwersyteckiej. Zło jednak nie śpi. Byli naziści zostają zatrudnieni przez rząd USA. Mają oni zagwarantować Zachodowi zwycięstwo nad Związkiem Radzieckim w wyścigu kosmicznym. Wkrótce okazuje się jednak, że jeden z nich, Jürgen Voller, zaangażowany w program lądowania na Księżycu, pragnie przemodelować świat według własnej wizji. Powstrzymać może go jedynie Indiana, któremu towarzyszy jego córka chrzestna, Helena.

W kinie Tomi od 30 czerwca.
 Reżyseria: James Mangold. Obsada: Harrison Ford, Mads Mikelsen, Phoebe Waller-Bridge, Antonio Banderas



Pabianice kulturalnie

Muzeum Miasta Pabianic

20 i 21 czerwca dyplomanci Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia zagrają ostatnie w tym roku szkolnym koncerty w ramach cyklu „Muzyka w zacnym dworze”. Początek o godzinie 18.00. Wstęp wolny.

24 czerwca w muzealnym dworze odbędzie się spotkanie z cyklu „Żydowska kobieta od kuchni”. Poprowadzi je Magdalena Jureńczyk. Początek o godzinie 15.00. Wstęp wolny.

Miejska Biblioteka Publiczna

21 czerwca Klub Podróżnika PTTK zaprasza do filii głównej przy ul. św. Jana na spotkanie z Wojciechem Hankiewiczem i Dominikiem Gibowiczem. Zaproszeni goście opowiedzą o motocyklowej wyprawie po Pakistanie. Początek o godzinie 18.00. Wstęp wolny.

Rozbite samochody, 7 rannych

To bilans wypadku drogowego w Dobroniu. Pozorowanego wypadku. Ratownicy OSP z Dobronia i Konstantynowa Łódzkiego ćwiczyli z rozmachem.

W poniedziałek (12 czerwca) przy Szkole Podstawowej w Dobroniu było sporo zamieszania, a wszystko za sprawą druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej. Pozorowany wypadek wyglądał naprawdę realistycznie. Na miejsce zdarzenia zostały skierowane trzy zastępy OSP Dobroń i zastęp OSP z Konstantynowa Łódzkiego.

15 druhów przystąpiło do ratowania poszkodowanych, a było ich 7. Trzy osoby wymagały natychmiastowej pomocy, bo były w bardzo poważnym stanie. Ratownicy musieli wydostać poszkodowanych z aut, udzielić pomocy.

Celem ćwiczeń było przetestowanie strażaków w sytuacji masowego zdarzenia.

– Liczba poszkodowanych w wypadku osób przekraczała możliwości dostępnych na miejscu środków ratowniczych – mówi pomysłodawca i organizator ćwiczeń, druh **Sebastian Kozłowski** z OSP Dobroń. – Ratownicy mieli okazję do zdobycia wiedzy o segregacji poszkodowanych, technikach ewakuacji oraz udzielaniu kwalifikowanej pomocy medycznej i czynności ratunkowych jeszcze na miejscu zdarzenia.

Całe wydarzenie odbywało się pod czujnym okiem instrukto-

rów, którzy udzielali wskazówek strażakom.

– Szkoła Ratownictwa WSRM w Łodzi z kadrą instruktorską wprowadziła nas w tajniki „masówki” jeszcze przed rozpoczęciem działania. W czasie jego trwania była naszymi oczami, a na końcu zrobiła wyczerpujące podsumowanie, wyjaśniając nasze błędy, ale i dobre praktyki – mówi druh Kozłowski.

To był czas na praktyczne wykorzystanie teoretycznej wiedzy.

– Dobrze te sytuacje przećwiczyć w takich okolicznościach, żeby bez zawahania działać przy prawdziwych zdarzeniach

– dodaje druh. – Absolutnie konieczne jest powtarzanie takich ćwiczeń. To okazja do przećwiczenia wielu potrzebnych działań logistycznych. Uczymy się również współpracy z innymi służbami.

W ćwiczeniach wzięła udział Szkoła Ratownictwa WSRM oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Konstantynowa Łódzkiego. Na miejscu były też trzy zespoły ratownictwa medycznego oraz patrol policji.

– Ćwiczenia uważamy za udane – dodaje ich pomysłodawca. – Nic by z tego jednak nie

wyszło, gdyby nie grono ludzi zaangażowanych, chętnych do pomocy i doskonalenia swoich umiejętności.

W ćwiczenia zaangażowane były: Wojewódzka Stacja Ratownictwa Medycznego w Łodzi, Szkoła Ratownictwa WSRM w Łodzi, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach, Komenda Powiatowa Policji w Pabianicach, Zespół Medyczny Oddziału Prewencji Policji w Łodzi, Szkoła Podstawowa w Dobroniu, Pomoc Drogowa 24/7 Zarzycki, Autojapan. (AN)



Foto: OSP Dobroń

ŻYCIE SPORTOWE

Mistrzowie świata – mistrzem Polski

To był znakomity rok dla naszych weteranów w piłce ręcznej! Po tytule mistrzów świata triumfowali w mistrzostwach Polski. Niby logiczne, że najlepszy zespół na świecie powinien być najlepszy w Polsce. Ale nasi weterani musieli się trochę napocić, by wygrać w Bartoszycach. Choćby dlatego, że mistrzowie świata w kategorii 50 plus grali w krajowym czempionacie w kategorii 45 plus.

– Przeciwnicy byli sporo młodszy – puszcza oko Marcin Zajkiewicz, bramkarz MHT. – Ale i tak nie mieliśmy sobie równych.

W fazie grupowej pabianiczanie pokonali Masters Opole 12:6 i grających przed własną publicznością Masters Bartoszyce 12:5. Nasi zajęli pierwsze miejsce w grupie i w półfinale grali z Chrobrym Głogów. Wygrali 11:5. Finał był popisem ekipy z Pabianic – pokonaliśmy MMTS Kwidzyn 17:10 i sięgnęliśmy po tytuł mistrza Polski +45 lat!

Złoto zdobyli: Wojciech Hińcz, Robert Wojtanowski,

Marcin Zajkiewicz – Artur Marciniak, Marcin Kotala, Maciej Drożdżowski, Jacek Kosmała, Radosław Matyjasik, Mariusz

Bilewicz, Piotr Miller, Robert Sobór, Ryszard Klimczak, Jarosław Wiśniewski, Wojciech Zielonko. Trener: Tomasz Rutkowski. (grz)



To był złoty sezon weteranów z MHT Pabianice

BEACH SOCCER

Po raz pierwszy w 117-letniej historii PTC będzie miało swoją zawodniczkę w Igrzyskach Europejskich. Skrzydlowa „Peretek” Dagmara Suskiewicz znalazła się w 12-osobowej kadrze w piłce nożnej plażowej powołanej przez Mateusza Srokę. Turniej zostanie rozegrany w Tarnowie (27 czerwca – 1 lipca). Polki w grupie zagrają z Czechkami i Portugalkami, później czekają je pojedynki o miejsca z drużynami z drugiej grupy: Włochami, Hiszpanią bądź Ukrainą. (grz)

KOSZYKÓWKA

PKK '99 Pabianice zajęły 3. miejsce w turnieju 17-latków podczas łódzkiej Basketmanii (turniej koszykówki 3x3). Na rynku Manufaktury drużyna w składzie: Dawid Malcer, Krystian Malcer, Michał Skura i Radosław Jaranowski ograła kolejno: Ósemkę Skierniewice 21:5, Piotrców 18:15, Akademię 3x3 21:4. W półfinale pechowo – jednym koszem – uległa ŁKS Gang Rodryga 14:15, zaś w starciu o brąz wygrała z Warszawą Basketball 18:16.

W kategorii 15-latków 11. miejsce zajęła ekipa PKK '99 w składzie: Bartosz Makowski, Filip Koszek, Mateusz Jankowski, Michał Hejduk. Wśród 15-latek ekipa PTK Pabianice I (Jadwiga Trzeźniewska, Julia Michalska, Nikola Okruszek, Oliwia Wiklak) była ósma, a PTK II (Hanna Ciulka, Maja Zaborowska, Nadia Zyngerman, Pola Gorzkiewicz) 11. Ze zwycięstwa w kategorii u-23 cieszyła się wychowanka PTK, Justyna Rudzka (GTK Gdynia), zaś w rywalizacji open pań najlepszy był łódzki team w składzie z byłą koszykarką Grota, Kingą Dzierbicką. (grz)

SZERMIERKA

Wychowanka Zjednoczonych, Julia Walczyk-Klimaszyk (KU AZS UAM Poznań) obroniła tytuł mistrzyni Polski florecistek. Na planszy w Trzebnicy pokonała Zofię Mikulićką (Warszawa) 15:4, Martę Łyczbińską (Poznań) 15:8, klubową koleżankę Marię Chrzanowską-Kasprzyk 15:12, w półfinale wygrała z Karoliną Żurawską (Toruń) 15:6, a w finale okazała się lepsza od klubowej koleżanki Hanny Łyczbińskiej 15:10. Nazajutrz finalistki ramię w ramię broniły barwy AZS UAM w turnieju drużynowym. W finale akademicki rozniósł 45:27 AZS AWF Poznań i zostały mistrzyniami Polski. (grz)



foto: UKS Korona Pabianice

Ósme w Polsce

Podopieczne Sebastiana Grzelczyka i Rafała Raźniewskiego z SP nr 13 pojechały na finał ogólnopolski do Dźwirzyna. Nad morzem grało 10 najlepszych drużyn w Polsce. Nasze dziewczyny trafiły do grupy A z rówieśniczkami z Gdańska, Cmolasu, Mirska i Dębna. Pabianiczanki dzielnie rywalizowały ze szkołami, w których grały całe drużyny z klubów piłki ręcznej.

– Nasze dziewczyny bardzo ambitnie i z wielkim zaangażowaniem grały w każdym spotkaniu, co zaowocowało ósmym miejscem w Polsce – cieszy się Sebastian Grzelczyk, jeden z opiekunów SP 13. – W pewnym sensie ta drużyna napisała historię szkoły.

Znakomicie w turnieju spisywała się Julia Bielecka. Nasza snajperka była nie do zatrzymania, rzucając w całym turnieju 70 goli i zasłużenie sięgając po koronę królowej strzelczyń.

SP 13: Julia Bielecka, Lena Siubdzia, Vanessa Osnińska, Wiktoria Jurczak, Amelia Pokrywka, Nikola Sniecińska, Zuzanna Eppel, Alicja Sęk, Weronika Baranowska. (grz)

foto: PTK Pabianice



Stoją od lewej: Anna Wielebnowska (trener reprezentacji u-17), Martyna Stępińska, Amelia Canert, Julia Michalska, Nikola Okruszek, Bartłomiej Koziątek (trener reprezentacji Polski seniorek)

Młodzik i weterani „na pudle”

Dzieje się u badmintonistów Korony! Zaczynamy od indywidualnych mistrzostw Polski młodzików rozegranych w Olsztynie koło Częstochowy. Pojechała na nie czwórka zawodników Korony: Anna Ciężka, Agnieszka Kopka, Filip Mi-



Ekipa Korony Pabianice podczas mistrzostw Polski młodzików

kołajczyk i Szymon Gwiazda. Tego ostatniego zawodnika zobowiązywało nazwisko, a zatem został gwiazdą w ekipie Korony, sięgając po dwa brązowe medale – w grze indywidualnej oraz w grze podwójnej z Jakubem Mazurkiem (Dwójka Wesoła). Pozostali nasi zawodnicy dotarli do drugiej rundy – Kopka z Mikołajczykiem w mikście, zaś Ciężka z Justyną Piechulską (Chojnik Jelenia Góra) w grze podwójnej.

Nie próżnował także młodzik młodszy Maciej Siewiaszczyk, który w krajowym turnieju w Baranowie sięgnął po brąz w grze podwójnej z Miłoszem Lusiakiem (PowerBad Luboń).

Wreszcie nasi seniorzy, którzy startowali w mistrzostwach Polski w Kępnie. Piotr Szafranski wraz z Marią Rzeźniczek (Wolant Jaworzno) odbili lotkę z takim zapalem, że sięgnęli po vicemistrzostwo Polski 60-latków. W kategorii 70+ vicemistrzem kraju został Jerzy Lański (gra pojedyncza). Gratulujemy! (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

ŁKS III Łódź – Włóknarz 2:3 (1:2)

PRZYKładnie ukarał mistrza

Łodzianie już byli pewni awansu do IV ligi, zaś Włóknarz chciał podtrzymać efektowną serię meczów bez porażki. I ta sztuka się „zielonym” udała, choć do środy na boisku przy ulicy Minerskiej nikt nie wygrał. Ba, to gospodarze już w 6. minucie objęli prowadzenie po celnym strzale Marcela Chałaja. Włóknarz się nie załamał – w 23. minucie rosły napastnik Szymon Przyk doprowadził do remisu. Tuż przed przerwą Przyk zadał cios, po którym lider zachwiał się na nogach. W 44. minucie akcję zainicjował Bartosz Bronka, piłka dotarła na prawe skrzydło do Patryka Olszewskiego. „Ucho” precyzyjnie zacentrował na środek pola karnego, a Przyk strzałem z powietrza zdobył drugą bramkę.

W 64. minucie napastnik Włóknarza znów znalazł się we właściwym czasie i miejscu, zmieniając tor lotu piłki po dośrodkowaniu Sebastiana Dreslera z lewej strony i w ten sposób

skompletował hat-tricka. Łodzianie było stać tylko na jedną bramkę – w 71. minucie z karnego trafił Bartosz Bargiel.

Seria meczów Włóknarza bez porażki trwa. To był już czternasty mecz na wiosnę, a biorąc pod uwagę rundę jesienną – piętnasty. Ostatnim rywalem, który pokonał „zielonych” był w listopadzie ŁKS III.

Włóknarz: Marciniak – Kosatka, Mazur, Czerwiński, Jarych – Olszewski, Bronka, Żaboliński (61. Kaczorowski), Dresler (78. Rokuszewski), Szafoni (69. Sobytkowski) – Przyk (88. Maćkowiak).

Włóknarz zajął 6. miejsce (57 pkt, gole: 79–36). (grz)



Szymon Przyk (w zielonym stroju) strzelił hat-tricka na boisku mistrza ligi okręgowej, ŁKS III Łódź

W ostatniej kolejce rozegranej w sobotę Włóknarz pokonał Nowosolną Łódź 5:0 (3:0), po golach Patryka Olszewskiego (26., 86.), Dawida Kosatki (38.), Sebastiana Dreslera (45.) i Szymona Przyka (50.). Trener Artur Dziuba dał szansę debiutu czterem zawodnikom z rocznika 2007: Kacprowi Bechtowi, Wiktrowi Plackowi, Filipowi Łuczyskiemu oraz Filipowi Uznańskiemu. Włóknarz: Marciniak (61. Placek) – Kosatka, Czerwiński, Oberle, Piotrowski – Dresler (65. Uznański), Sobytkowski (76. Maćkowiak), Becht, Olszewski – Szafoni (72. Rokuszewski), Przyk (56. Łuczyski).

Termy Uniejów – Iskra Dobroń 0:3 (0:2)

„Cichy” zamknął sezon

Na koniec sezonu podopieczni Michała Adamkiewicza przypomnieli sobie, jak się gra w piłkę – zanotowali trzy mecze bez porażki i straty gola. W piątkowy wieczór byłego bramkarza Włóknarza, Adriana Nowackiego pokonali Łukasz Biskupski w 40. minucie oraz 180 sekund później Michał Polit. Dzieła zniszczenia gospodarzy dokonał w 80. minucie skuteczny pod bramką rywala stoper Michał Cichacki.

Iskra: Kowalczyk – Pawlak, Sowiński, Cichacki, Pilarz – Biskupski (84. Pijarowski), M. Kacprzyk, Polit, Siuta (63. Nowakowski), Stachowski (76. Brandszteter) – Marcioch (88. Gertner).

Iskra zajęła 10. miejsce w lidze okręgowej (35 pkt, gole: 62–85). (grz)

W przedostatniej kolejce Iskra rozbiła Sazan Pęczniew 4:0 (2:0). Gole strzelali: Biskupski 19., Adrian Marcioch 21., Nikodem Nowakowski 63., Michał Kacprzyk 89. Iskra: Kowalczyk (46. Wójt) – Dawid Kacprzyk, Cichacki, Sowiński, Pawlak – Brandszteter (46. Nowakowski), M. Kacprzyk, Siuta, Pilarz (80. Pijarowski) – Biskupski, Marcioch.

ZAPASY

Tomasz Olejniczak (Nelson) otrzymał powołanie na zgrupowanie reprezentacji Polski juniorów młodszych, które od 28 czerwca rozpoczyna się w Raciborzu. Olejniczak to jedyny zawodnik z województwa łódzkiego, który będzie walczył o przepustkę na mistrzostwa Europy. Powodzenia! (grz)

PIŁKA RĘCZNA

Chłopey z Pabiksu (rocznik 2011) pod wodzą Konrada Witeczaka zajęli 2. miejsce w wojewódzkiej lidze dzieci. W finale wygrali z Piotrkowianinem C 20:14 i MKS Wieluń 19:17, a ulegli tylko zwycięzcom – Piotrkowianinowi B 15:33. Pabiks: Maciej Gross, Franciszek Rusek, Max Błoch, Dominik Czarnecki, Jan Maciaszek, Mateusz Paprocki, Adam Nastachowski, Mateusz Tomaszewski, Stanisław Wrzeszcz, Brajan Stępień, Julek Jach, Tymon Stępiak, Jan Walocha, Jan Gurazda, Ignacy Gurazda, Marcel Lewera, Jakub Kilańczyk, Franciszek Dybowski, Kacper Młynarczyk, Michał Milecki, Nataniel Prosnak, Jan Sakrajda.

Podopieczni Magdaleny Borowiec z roczników 2008/09 zajęli 2. miejsce w turnieju „Szczyptorniaki dla każdego” w Warszawie. Pabiks po dwóch zwycięstwach wyszedł z grupy z OTM Lesznowola, KPR Gryfino i Agrykołą Warszawa, w półfinale pokonując RSS Równe (Ukraina). W finale znów spotkali się z Agrykołą, lecz tym razem górą był zespół ze stolicy. Pabiks: Franciszek Malinowski, Wojciech Kurpeta, Olivier Kiegler, Marcin Socha, Kacper Wojtaszek, Cyprian Makowski, Cezary Rzeźniczak, Przemysław Peć, Jakub Bekier, Dawid Bury, Mateusz Woźniak. (grz)

TENIS

Bartosz Borowiec (PKT) wygrał turniej 12-latków w Piotrkowie, pokonując Bartosza Nowaka (Żyrardów) 5:7, 7:6, 13:11, Szymona Łuszczynskiego (Radom) 6:3, 7:5 oraz Jana Sośnierz (Kielce) 6:2, 6:0.

W mistrzostwach województwa łódzkiego 12-latków srebro w turnieju indywidualnym zdobył Bartosz Borowiec, ulegając w finale Stanisławowi Łaskawcowi (MKT Łódź) 2:6, 4:6. W grze podwójnej duet Borowiec/Łaskawiec sięgnął po złoto. W rywalizacji dziewcząt po brąz w grze podwójnej sięgnęła Alicja Adamczewska (w parze z Margo Roland ze Zduńskiej Woli).

Wychowanek PKT, Szymon Kielan (Górniki Bytom) sięgnął po tytuł mistrza Polski do lat 23 w grze podwójnej z Michałem Mikułą (Płock). Finałowy mecz ich przeciwnicy: Jasza Szajrych i Aleksander Orlikowski oddali mecz walkowerem z powodu kontuzji tego drugiego. (grz)

– To był mój ostatni mecz w roli trenera GKS – mówi Łukasz Wijata, szkoleniowiec Ksawerowa.

Na koniec jego podopieczni postarali się o spore emocje. Choć Sazan zajmował przedostatnie miejsce w tabeli, to drużynie z Ksawerowa zwycięstwo nie przyszło łatwo. Po pierwszej połowie GKS prowadził 2:0 po dwóch bramkach Łukasza Pierzyńskiego. Po zmianie stron trzecią bramkę dla gości strzelił Szymon Papuga. Wydawało się, że wysoko zwycięstwo GKS jest kwestią czasu. Tymczasem ambitni gospodarze aż trzy razy pokonali stojącego w bramce Ksawerowa nominalnego pomocnika, Radosława Jurkowskiego.

– Bronił, bo nie miałem bramkarzy – przyznaje z rozbrajającą szczerością trener.

Na szczęście skórę ksawerowianom uratował joker Kacper Stańczyk, który zdobył czwartą bramkę i na koniec GKS cieszył się z ciężko wywalczonych trzech punktów.

GKS: Jurkowski – Lewandowski, Kabziński, Ziółkowski – Dzieciołowski (Szulc), Szynka, Pierzyński (Selenta), Papuga (Podkoń), Żurawski (Mąkosza) – Lawniczak (Stańczyk), Kołakowski (Adamczyk).

GKS zajął 5. miejsce (61 pkt, gole: 82–42). (grz)

Dwa gole Łukasza Pierzyńskiego otworzyły wynik meczu w Pęczniewie



foto: Stanisława Bogacka

Kronika kulturalna

Bez Bez Bez

Monika Kubiaczyk-Cygan – artysta plastyk z wykształcenia, z zawodu i z przyjemności

Tak o sobie pisze w katalogu do najnowszej wystawy swych prac, zatytułowanej Bez Bez Bez, której wernisaż był w ubiegły piątek w galerii Aflopa Art, ul. Żeromskiego 17.

Pabianiczanka zaprezentowała na niej dzieła malarskie, tkaninę oraz fantastyczną ceramikę. Inspirowane kwiatami, muszlami, ludzkimi twarzami, które mieliśmy już okazję podziwiać podczas pierwszej wystawy w galerii Aflopa Art – „Wielogłos”.

To było spotkanie artystów mniej lub bardziej związanych z naszym miastem. Tworzyło ją ponad 50 artystów, prezentujących różnorodne formy twórczego wyrazu – począwszy od prac malarskich, rzeźbę czy grafikę, na instalacjach multimedialnych kończąc.

Był też plebiscyt na najpopularniejsze dzieło wystawy. Zostały nim Maski 2020 (ceramika na desce) Moniki Kubiaczyk-Cygan. Można je podziwiać na aktualnej indywidualnej wystawie artystki.

„Ceramiczne rzeźby angażują haptycznie odbiorców i zachęcają do bliższej interakcji. Delikatne o zaokrąglonych kształtach i wygładzonych powierzchniach formy budzą skojarzenia z biomorficznymi rzeźbami artystów awangardowych drugiej połowy XX w. W swojej twórczości Kubiaczyk-Cygan poddaje refleksji tematy związane z kobiecą naturą, cielesnością i szeroko pojętym humanizmem” – pisze ekspertka DESY Julia Gorlewska.

Monika Kubiaczyk-Cygan jest absolwentką łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Jej pierwsze sukcesy artystyczne sięgają jeszcze czasów studenckich. Dyplom magisterski, który obroniła z wyróżnieniem, został nominowany do nagrody „Dyplom Roku”, a jej prace wielokrotnie były i są prezentowane podczas licznych wystaw indywidualnych i zbiorowych. Należy do Związku Polskich Artystów Plastyków.

W swojej twórczości skupia się na potrzebie przekazania piękna oraz rejestracji otoczenia

raz w syntetycznych, raz w strukturalnych formach.

Od papieru się wszystko zaczyna, a tkanina to największa miłość. W pracy twórczej nie wyklucza nawiązania do aktualnej sytuacji społecznej. Każdy projekt jest kontynuacją czegoś już powstałego. Malarstwo to feria barw połączona z obszarami ciszy, która prowokuje widza do refleksji nad znaczeniem poszczególnych fragmentów.

„Hello... zapraszam wszystkich serdecznie na moją wystawę...tych, którzy kochają sztukę...nie rozumiejąchcieliby zrozumieć...a może spotkać się... lub pogadać o niczym ...lub o tym i tamtym...tych, którzy obiecali, że zobaczą ... tych, co są zawsze i co nigdy nie widzieli ... w każdym bądź razie jest to przebudowne przedsięwzięcie... na którym nie może Was zabraknąć...” pisze na swoim FB pabianiczanka.

Prace można też oglądać w weekend 24/25 czerwca w godz. 15.00–18.00.

